Nr 164. Kraków, 22 Lipca — Niedziela. Rok 1883.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
" " Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
" do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — Dołączenia do „Czasu“ (prospekta, okólnikarze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Kraków 21 lipca.

Przegląd Polityczny.

Telegram *Pokroku* donosi, że deputacya lwowskiej Rady miejskiej w sprawie przeniesienia zarządów kolejowych do kraju, otrzyma posłuchanie u Naj. Pana po powrocie Monarchy z Ischl do Wiednia.

Sejm czeski obraduje normalnie i spokojnie; dotychczas nie było rozsterek, które zapowiadano przy otwarciu tego sejmu. Wniosek znany hr. Clam-Martinica przyjęty już został także w innych klubach, a więc w sejmie najprawdopodobniej w uchwałę zamieniony zostanie. Książę Jerzy Lobkowic powołany być ma na członka Izby Panów Rady państwa; w ten sposób załatwiono kwestyę, iż albo marszałek Sejmu czeskiego, albo p. Zeithammer złożyć miał mandat deputowanego, aby przynajmniej jeden z nich mógł być czynnym w Wydziale krajowym. Przez powołanie księcia Lobkowica do Izby Panów, parlament wiedeński nie straci żadnego z tych znakomitych mężów czeskich.

Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłosił w tych dniach organiczne przepisy dla nowo utworzonego pułku kolejowego i telegraficznego. Do służby kolejowej nowego pułku na stopie wojennej należy: naprawianie zburzonych kolei, zakładanie nowych szyn, utrzymywanie ruchu na okupowanych i naprawianych kolejach, niszczenie i burzenie kolei. Służba telegraficzna obejmuje naprawianie, ustawianie nowych słupów telegraficznych, załatwianie wszelkich czynności okręgowych w obrębie operującej armii, dalej przywracanie zniszczonych drutów i przerywanie komunikacyj telegraficznych. Na stopie pokojowej pułk kolejowy i telegraficzny składa się ze sztabu pułkowego, dwóch batalionów po 4 kompanie i kadru uzupełniającego. Na wypadek wojny z pułku tego ma być sformowanych: 8 kompanij kolejowych, 3 dyrekcye telegrafów polnych pierwszej linii, 3 dyrekcye telegrafów polnych drugiej linii, 43 oddziałów polno-telegraficznych, 3 oddziały górsko-telegraficzne i 1 batalion odwodowy, złożony z dwóch kompanij odwodowych. W czasie pokoju jeden batalion ma się zawsze znajdować w miejscu pobytu sztabu pułkowego. Pułkownik i komendant pułku dowodzą w czasie pokoju wszystkiemi oddziałami pułku. Po uskutecznionem uruchomieniu, komendant pułku podchodzi pod wyłączne rozkazy głównodowodzącego całą armią. Każdym batalionem pułku kolejowego i telegraficznego dowodzi podpułkownik lub major. Pułk ten pod względem wojskowym, technicznym i naukowym, podlega kierownictwu szefa sztabu jeneralnego, pod względem techniczno-administracyjnym wspólnemu ministerstwu wojny. Pod względem wojskowo-służbowym i wojskowo-administracyjnym, podlegają pojedyncze części pułku tym komendantom, którym są przydzielone według *ordre de bataille*. Teoretyczne i praktyczne wykształcenie pułku odbywa się według obowiązujących instrukcyj i przepisów. Na najwyższego kierownika całej polowej służby kolejowej, powołanym zostanie wyższy oficer sztabu jeneralnego jako „szef kolei polowych,“ który będzie zostawał pod rozkazami naczelnej komendy wojskowej. Szefowi kolei polowych zostaną dodani: komendant pułkowy i komendant batalionowy pułku kolejowego i telegraficznego, wreszcie oficerowie sztabu jeneralnego. Ostatni będą fungować, jako wojskowo-techniczne organa pomocnicze i będą użyci przedewszystkiem do kierowania i dozorowania budowli; mogą być jednak użyci w charakterze dyrektorów kolei żelaznych dla kierowania ruchem na liniach okupowanych.

Zapowiadana przez opozycyę francuską walka przeciw ugodzie rządu z kolejami żelaznemi, wygląda bardzo blado, jeżeli wogóle walką nazwać można brak argumentów przeciw jasnym motywom rządu. Korespondent. *Koeln. Ztg* donosi, że właściwie większość Izby poselskiej nie rozumie całej ugody, pomimo wyjaśnień ministra robót publicznych, i że w skutek tego przyjdzie do uchwały w Izbie prędzej, niżeli przewidywano nawet w kołach rządowych. Główna zresztą uwaga świata finansowego w Paryżu zwrócona obecnie na kwestyę kanału suezkiego. *Nat. Ztg* donosi w depeszy paryskiej, że dzienniki francuskie z dni ostatnich rozpoczęły ostrzejszą polemikę przeciw Anglii z powodu kanału suezkiego, a niektóre wzywają rząd, ażeby użyczył swego poparcia Lessepsowi.

Wbrew nadziejom stronnictw radykalnych, gabinet dzisiejszy okazuje więcej sprężystości w postępowaniu przeciw uroszczeniom skrajnym, niż się można było spodziewać. Świadczą o tem i echa z odbytej uroczystości narodowej, Ministrowie spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, brali udział w obchodzie w Rennes, gdzie przemawiali publicznie. P. Waldeck-Rousseau oświadczył, że polityka rządu wyzwala się stanowczo zpod nacisku radykalnych krzykaczy, intrasygentów i nie „myśli działać dla przypodobania się galeryi polityków, którzy ze spraw publicznych zrobili sobie rzemiosło, ale czynną będzie dla dobra większości narodu, która więcej pracuje, niż mówi.“ Martin-Feuillié zwracał się przeciw karygodnym wichrzeniom z jakichkolwiek pobudek, które wprawdzie nie mogą być groźne dla republiki, ale mogą jej przysporzyć trudności.

Zatargi między Orleanistami a legitymistami nie ustają. *Univers* pisze w tonie namiętnym, że prawdziwi legitymiści niemają żadnej sympatyi do hr. Paryża i jego rodziny, i dodaje, że książęta zbyt pośpieszyli się, występując z swemi prawami spadkowemi.

Opozycya przeciw układowi z Lessepsem pomału zmniejsza się. Nawet już Izba handlowa londyńska nie żąda absolutnego odrzucenia go. Konserwatywni zaczynają się obawiać, że Gladstone takie zaproponuje zmiany w układzie, które liberałom umożliwią głosowanie za układem. *Pall Mall Gazette* proponuje, aby zarząd kanału oddać międzynarodowej komisyi.

Ajencya Havasa donosi, że przedwczoraj radzie ministrów francuskich udzielono depeszę, która potwierdza wiadomość o odjeździe kanclerza chińskiego Li-Houng-Tseng do Tientsin. Odjazd ten uważają za symptom pokojowy. Następnie donoszą, że Tseng zostanie zastąpionymna posadzie gubernatura prowincyj południowych, innym mężem stanu, więcej pokojowo usposobionym. Francuski ambasador Tricou znajduje się obecnie w Pekinie. Jako drugą oznakę pokojową uważają powrót do Paryża ambasadora chińskiego Tsenga, który znajdował się obok Grevego na rewii d. 14 lipca.

Z powodu obrad i uchwały Rady miejskiej wiedeńskiej w sprawie rocznicy 12 września, dochodzą nas od jednego z obywateli wiejskich następujące uwagi:

Cześć Sobieskiego i sława hufców polskich, spieszących na odsiecz Wiednia, tylekroć znieważana i zaprzeczana — pomszczoną świeżo została przez Radę miasta Wiednia.

Myśmy się lękali, że w uczczeniu tej rocznicy zwycięstwa pod murami Wiednia — przeważy znów małoduszna i zawistna tendencyjność; że jak na pomniku w kościele św. Szczepana, tak i przy tych obchodach uboczne tylko i drugorzędne wyznaczone zostanie miejce pamięci tego, który kierował bitwą, układał jej plany, wydawał rozkazy, a nietylko naczelnem dowództwem, lecz osobistem męztwem roztrzygnął walkę, gdy jak lew wśród wąwozów Kahlenbergu rzucał się na czele swych hufców na nieprzyjaciół i zdobywał górujące nad miastem stanowiska.

Z jakiemże zdziwieniem i z jaką pociechą czytamy, że municypalność wiedeńska, wiedziona nienawiścią do Polaków, dała tak wymowne zaprzeczenie zaprzeczeniom Ono Cloppa i innych historyków niemieckich — i złożyła hołd sławie króla-bohatera i oręża polskiego, gdy dzień ten pamiętny uznała za fakt tryumfu Polaków, i dlatego nie chciała, aby ludność wiedeńska rocznicę tę obchodziła uroczyście. Nigdy namiętność stronnicza i nienawiść plemienna nie natchnęła podobnego objawu zaduśćuczynienia i sprawiedliwości historycznej, jak tym właśnie razem. Gotowiśmy podziękować za tę uchwałę municypalności wiedeńskiej i przyklasnąć jej mowcy p. Mauthnerowi.

Prawda, że sława 12 września 1683 zapisaną jest przedewszystkiem w dziejach narodu polskiego — ale jest ona także radośnie zapisaną w dziejach chrześciaństwa, w historyi monarchii i w kronikach miasta Wiednia. Wiemy, że stanowczy tryumf krzyża nad półksiężycem obojętnym jest dla liberałów, mających przewagę w radzie miasta Wiednia — czy jednak było politycznem i patryotycznem przejść tak do porządku dziennego nad faktem ocalenia monarchii i odsieczy jej stolicy, jedynie przez wstręt do Polaków i dla tej dziwnej analogii, między pomocą oręża polskiego przed dwoma wiekami przeciw najezdcom a dzisiejszym udziałem Polaków w dziele wewnętrznej zgody różnorodnych plemion. P. Mauthner podnosi tę analogię, i odsiecz Sobieskiego, jak dzisiejszy udział Polaków w rządzie, uważa za najazd, i woła głosem Kassandry *resurrectio Poloniae — finis Austriae!* Słowa te mają znaczenie: choćby Austrya była zginęła od Turków, choćby był Wiedeń legł w gruzach, byle nie był ratowany przez Polaków! Dzień to żałobny a nie radosny dla nas, ktoś inny mówił, zaprzeczając ludności Wiednia udziału w obchodach dlatego, że nie dostarczają one pola do demonstracyj opozycyjnych i objawów nienawiści szczepowej.

Tak się odzywa z ostatniego szańca rady miejskiej Wiednia ten duch koteryi centralistycznej, który swoją zapamiętałością i bezwzględnością okazał już tylokrotnie, że nie jest zdolnym do rządzenia, że w parlamencie pojednać się nie może z konstytucyjnym porządkiem, a dziś jak złowrogi upiór zionie jadem i depcze wszystko: względy na dynastyę, uczucia patryotyczne austryackie, wspomnienia historyczne i instynkta ludu.

Lud wiedeński zachował tradycyę Sobieskiego, a pamięć jego otaczał zawsze sympatyą i wdzięcznością; lubi on patryotyczne obchody i ludowe igrzyska — a choć często wiedziony na pasku centralistycznej prasy, podniecającej nienawiści szczepowe, niechętnie zrzecze się udziału w obchodach rocznicy wiekopomnego faktu. A więc stanowisko zajęte przez centralistów municypalności wiedeńskiej nietylko wzbudza w nas zadowolenie dlatego, że naznacza piętnem polskiem datę 12-go września — ale dlatego także, że jest nowym błędem taktycznym stronnictwa, które w swej namiętności utraciło równowagę.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 19 lipca.

(§§) Przebrzmiał już ogłuszający okrzyk tryumfalny organów *soit disant* polityki polskiej z powodu znanego pisma hr. Mycielskiego, więc można już teraz pozwolić sobie kilka uwag w tej sprawie. Przedewszystkiem wypada zapytać wspomnione organa, kiedy też właściwie kategorycznie powiedzą czytelnikom swoim, że wybory sejmowe wypadły na korzyść tego lub owego stronnictwa. Po kolei każdej frakcyi przypisywano zwycięztwo, a na końcu stanęło na tem, że Stańczycy mimo naprzód im zaintonowanego *requiescant*, nietylko nie zostali zgnieceni, lecz nawet zatrzymali nadspodziewanie wiele mandatów. Trzeba było dopiero pochwycić list otwarty jednego ze Stańczyków, żeby się przekonać, że tak nie jest, że ostatecznie Stańczycy zostali pobici, zgnieceni, zniszczeni itd. itd.. Zabawnie ta cała rzecz wygląda. Nie wiem, czy kiedykolwiek zdarzyło się, żeby dopiero pokonany musiał oświecać zwycięzcę, że zwyciężył, i że powinien zwycięztwo swoje wyzyskać! Takiego zwycięztwa nie winszuje się, ani nie zazdrości! Bywały czasy, kiedyśmy we Lwowie odnosili walniejsze zwycięstwa nad polityką trzeźwości i roztropności, a wkrótce potem pokazało się, że zwycięstwa te na nic się nie zdały, że nawet trzeba było zapraszać zwyciężonych do zajęcia napowrót dawnego stanowiska. To nie wykręt serwilistyczny, nie fikcya stańczykowska, lecz fakt historyczny. Przypominam czasy, kiedyśmy w puch rozbili całe owo mameluctwo, co to w swoim czasie ośmieliło się utrzymywać, że nie należy iść za przykładem Czechów i usunąć się z Rady państwa, lecz wytrwać tam i zdobywać krok za krokiem teren polityczny. Dr Ziemiałkowski i hr. Gołuchowski, dwaj najwybitniejsi przedstawiciele mameluctwa, wrzekomo zaprzepaszczającego politykę polską, ideą autonomii itd., musieli stanąć na Golgocie politycznej, w ratuszu lwowskim, gdzie „szanowne obywateli i wyborcy,“ jak wówczas mówiono, nie dali im, ani usprawiedliwić się, ani uzasadnić motywów postępowania, lecz wypowiedzieli obu swoje zaufanie, a tem samem odebrali mandaty. Wtedy „polityka polska“ koncentrowała się w federacyi, więc wołano: niech żyje federacya, a centralistów ówczesny naczelny organ prasy lwowskiej w puch rozbijał regularnie na czele każdego numeru swojego.

Nie chcę przedstawiać dalszych akcesoryów politycznych tego zwycięztwa, które wówczas zwracało na Lwów uwagę całego kraju. W Krakowie są niektórzy świadkowie, a może i bohaterowie tego zwycięstwa naszego, niech więc oni zechcą poświadczyć prawdziwość tego wszystkiego, a zarazem niech wam opowiedzą dalsze następstwa pogromu mameluctwa. Znikło z widowni mameluctwo — ale tylko w łamach dziennikarskich. Aniśmy się nie spostrzegli, *quis, quid, ubi, quibus auxiliis, cur, quomodo, quando* sprawił to, że nagle cały kraj zmameluczał. Wrócili Dr Ziemiałkowski i hr. Gołuchowski nie w roli upokorzonych, którzyby umieli wysnuć bolesne konsekwencye z pogromu swojego, wejść w siebie, wzbudzić skruchę w sobie i poprawić się, lecz w roli reprezentantów idei zwycięskiej, chociaż chwilowo zagłuszonej przez „szanowne obywateli i wyborcy.“ Zostaliśmy w Radzie państwa i zostajemy tam mimo zaprowadzenia wyborów bezpośrednich, mimo odrzucenia rezolucyi, mimo okrojenia praw Rady szkolnej krajowej itd. itd.. Niema mameluctwa, ale zdrowa myśl polityczna mameluctwa wyszła zwycięzko i opanowała wszystkich.

Dziś organa tej samej polityki, która w r. 1869 chciała nas zawieść do gry *va banque*, wołają na całej linii: niema stańczykowstwa, a wołają tak głośno, żeby słyszały to wszystkie chwiejne żywioły, przechylające się co chwila na stronę, po której widzą, jeżeli nie zwycięstwo skończone, to przynajmniej pozory zwycięstwa. A któż zabierze sukcesyę po Stańczykach, jeżeli już naprawdę uważać ich będziemy za pobitych i ubitych? Kto wystąpi w nowym Sejmie z nowym, a dobrym programem reformy administracyjnej? *Hic Rhodus, hic salta!* Bez takiego programu żadna nowa kombinacya stronnictw niema ani przyszłości, ani warunków bytu, bo chociaż chwilowo o reformie administracyi mało kto myśli, to jednak sprawa ta, ani ubić, ani ukryć się nie da. Kraj upominać się będzie u zwycięzców o to, co są winni, skoro udaremnili to, co w r. 1881 inni mu ofiarowali. Takiego programu niema dotąd, nie słychać nawet o nim. Prędzej aniżeli mameluctwo może stańczykostwo doczeka się tego, że jak dziś niepojętemi wydają się nam ekscesy Lwowa w federacyjnym kierunku z r. 1869, tak samo trudno będzie później pojąć, jak w r. 1883 można było innemi frazesami kraj obałamucić.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości, mianował kierownika zakładu karnego w Wiśniczu Adolfa **Starka**, dyrektorem nowego zakładu karnego dla mężczyzn w Stanisławowie.

Prezydum Namiestnictwa przeniosło koncypistę namiestnictwa hr. Stanisława **Pinińskiego** ze Skałatu do Lwowa, konceptowego praktykanta Namiestnictwa Jakóba **Sokołowskiego** ze Zbaraża do Lwowa, a konceptowego praktykanta namiestnictwa Emila **Kropatschka** ze Lwowa do Kołomyi.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

St. Piet. Wiedomosti, które od pewnego czasu przybrały postawę umiarkowaną względem stawianych przez Katkowa *et consortes* na ostrzu noża wszelkich kwestyj, dotyczących Polaków, tak oponują przeciw znanym bredniom *Moskowskich Wiedomostiej*, wypowiadanych z powodu t. z. „ugody“ Rosyi ze Stolicą apostolską:

„Są w obecnych czasach ludzie, są czyiś ajenci, którzy gwałtem starają się rozdmuchiwać stare waśnie nasze z Polakami. Tacy ludzie są u nas w Rosyi, tacy ludzie są i w Polsce pod rządem rosyjskim, ani brak też ich w Niemczech i Austryi. Nasz Monarcha i nasz rząd powinni się bardzo strzedz takich ludzi. Interesa Rosyi potrzebują obecnie pokoju i spokojności. Pod żadnym względem nie odpowiadają dziś naszym widokom niepokoje i zaburzenia wewnętrzne. Rozterka między Rosyanami a Polakami, rozterka odwieczna, historyczna, uśmierza się stopniowo, powoli, ale niechybnie. Trzeba tylko czasu i charakteru — a waśnie miną same przez się, jak minęły waśnie między Nowogrodem a Moskwą, między Pskowem a Moskwą, między Małorosyą a Rosyą. Kto tylko zajrzy do historyi walk Rosyan z Polakami, każdy się przekona dokładnie, że twierdzenie nasze jest słusznem. Wojny z Konfederatami i Kościuszką, powstanie 1831 r. i powstanie 1863 r., czyliż nie jest to progresyą coraz się zmniejszającą?.. A teraz? Czyliż teraz jest podobieństwem, chociażby nawet ktoś uwierzył „knowaniom“ polskim, przyprowadzić do skutku chociażby tylko cień powstania 1863 r.? Tylko zdziecinnieli starcy lub idyoci, mogą się obawiać stworzonych przez samych siebie strachów! Tylko Don Kiszoty zabierać się mogą do walki z wietrznemi młynami!.“

St. Petersb. Wiedomosti w artykule wstępnym rozprawiają o kolonizacyi niemieckiej w gubernii warszawskiej i na Wołyniu. Kolonie niemieckie — mówi dziennik między innemi — zalały gubernię warszawską skutkiem tego, że zarząd dóbr skarbowych w pomienionej miejscowości, dwadzieścia lat temu, za namiestnictwa hr. Berga, osiedlił tu Niemców w majątkach, skonfiskowanych Polakom „za rok 1863.“ Ztąd Niemcy przenosić się zaczęli i na Wołyń, a wszędzie sprowadzają też robotników niemieckich, odstępują grunta, opuszczając je tylko swoim rodakom, słowem, germanizują zajmowane kraje, wierni swemu hasłu narodowemu: *Drang nach Osten!* Zarzuca pismo między innemi błędy polityce słowiańskiej, dążącej do rusyfikacyi żywiołu polskiego, ale osiągającej wcale niepożądane rezultaty, bo niemczenie krajów. Zabrania się Polakom nabywania ziemi w kraju

---

Zamach stanu Gustawa III

i pierwszy podział Polski.

We wszystkich dziełach, traktujących o schyłku XVIII stulecia, napotykamy mniej lub więcej dokładną wzmiankę o warunkowości, która zachodziła pomiędzy pierwszym podziałem Polski a ocaleniem Turcyi. Czasem, choć bardzo rzadko, natrafiamy też nawet u niemieckich dziejopisarzy uwagę o dziwnem w pojęciach europejskich przeobrażeniu, które dozwoliło na to, aby potęgę turecką, uważaną dawniej za przyrodzonego wroga całego świata chrześcijańskiego, ocalić kosztem tego właśnie narodu, który największe zasługi zaskarbił sobie w obronie Europy przeciwko temuż wrogowi. Czy takie przeobrażenie nastąpiło istotnie? Wszakże najsłynniejszy reprezentant ówczesnej królowej opinii, Voltaire, dnia 30 października r. 1769 pisał do Katarzyny: „Allah, Katarzyno! Byłem przecież lepszym prorokiem, aniżeli Mahomet. Bóg i Twoja zwycięzka armia usłuchały mnie, gdy śpiewałem: *Te Catharinam laudamus, tę Dominam confitemur.*“ Bądź jak bądź, rozstrzygającym czynnikiem była jedynie okoliczność dla nas fatalna, dla Turcyi szczęśliwa, że Fryderyk II nie mógł wziąć udziału w podziale dalekiej Turcyi, gdy podział ościennej Polski zapewniał mu pożądane oddawna korzyści.

Natomiast, o ile nam wiadomo, nie zwracano dotąd uwagi na niemniej ważną warunkowość, jaka zachodzi pomiędzy pierwszym podziałem Polski a zamachem stanu i wzmocnieniem władzy królewskiej w Szwecyi. Nietylko Turcya, lecz także Szwecya ocalenie swe zawdzięczała Polsce, o której przeto bez wszelkiej przesady poetycznej można powiedzieć, że została ukrzyżowaną, aby zbawić te dwa państwa! Warunkowość pomiędzy podziałem Polski a reformą w Szwecyi zasadza się na następujących względach: 1) na spaczonej oligarchicznej konstytucyi w Szwecyi, jak w Polsce; 2) na śmiałym i skutecznym czynie króla Gustawa w sierpniu r. 1772, na jaki nie zdobył się Stanisław Poniatowski; 3) na traktacie prusko-rosyjskim r. 1764, gwarantującym anarchię w Szwecyi, jak w Polsce, i na zamiarach aneksyjnych względem Szwecyi, które nie przyszły do skutku z powodu podziału Polski. Mianowicie ten złowrogi traktat z r. 1764, uzupełniony co do Szwecyi dodatkowym tajnym artykułem w r. 1764, stanowi wzór międzynarodowej spekulacyi *à la baine*, która u sąsiada, choćby przemocą, utrzymuje stosunki anarchiczne, nietylko, aby go osłabić, ale nadto, aby w danym razie tej anarchii użyć jako *casus belli* albo pretekstu podziału.

W dziejach rozbiorów Polski traktat prusko-rosyjski z d. 31 marca (12go kwietnia) r. 1764 zajmuje naczelne stanowisko. Wprawdzie Szujski (IV, str. 381) nie podniósł dość stanowczo doniosłości i niemoralności tej zmowy. Powiada bowiem tylko: „Tymczasem doszedł dnia 31 marca alians Moskwy z Prusami, zastrzegający w artykule sekretnym utrzymanie wolnej elekcyi, a zapewne i kandydata umówionego, chociażby siły zbrojnej użyć wypadło.“ Dwa mocarstwa nietylko zobowiązały się przeprowadzić wybór Piasta, ale nadto, i właśnie na tem polega machiawelistyczna przewrotność tej zmowy: „bronić spólnie *liberum veto* i praw dyssydentów i zapobiedz zmianie konstytucyi w kierunku monarchicznym oraz utworzeniu tronu dziedzicznego.“ To też dziejopisarz niemiecki, ale nie należący jeszcze do szkoły nowszych fanatycznych wielbicieli polityki pruskiej, Schlosser, w dziejach XVIII stulecia zauważa: „Traktat ten aż do dnia dzisiejszego stał się dla Europy źródłem wielkich nieszczęść, jako wzór późniejszych zmów, którémi wola przemożnych rozstrzygała o losie słabszych narodów.“

Dodajmy, że stał się wzorem tych sprzecznych z zasadniczemi pojęciami prawa międzynarodowego spisków ku utrzymaniu nierządu, anarchii i słabości sąsiadów.

Ale układ z r. 1764 nie zwracał się wyłącznie przeciwko Polsce, lecz w podobnej mierze przeciwko Szwecyi. Fryderyk II zawsze miał w pogotowiu kilka alternatyw zdobyczy i zysku; zwykle stawiał na dwie karty, a ze znakomitego dzieła księcia de Broglie: *Marie Therése et Fréderic II*, można się dokładnie pouczyć, w jak niewstydliwy sposób używał tej metody.

I.

Po tragicznym zgonie Karola XII, szwagier jego Fryderyk książę Hesseński otrzymał d. 2 maja r. 1720 koronę, na mocy układu, który utworzył system rządowy *das nur in Polen etwa seiner Gleichen fand*, powiada profesor Wilhelm Oncker w dziele *das Zeitalter Friedrichs d. Gros.* (Berlin 1883, II. str. 471). Możnaby wprawdzie i temu i innym historykom pruskim, którzy podział i upadek Polski wystawiają jako naturalną i nieuniknioną konsekwencyę wadliwej konstytucyi Polski, odpowiedzieć zapytaniem, dlaczegoż tedy uważają jako rzecz naturalną a nawet pożyteczną, że Szwecya nie zginęła, lecz podniosła się z upadku? Bądź jak bądź, analogia pomiędzy konstytucyą Szwecyi a Polski aż do r. 1772 była niewątpliwą. Nowy król Adolf Fryderyk z domu Holstein-Gottorp, ożeniony z siostrą Fryderyka II, Ludwiką Ulryką, wstępując na tron 5 kwietnia roku 1751 musiał przysiądz na nową „gwarancyą“, ogałacającą tron z resztek praw i powagi.

Dokładny obraz tej konstytucyi oligarchicznej zawiera *jus publicum*, zestawione w r. 1761 przez członka rady państwa bar. Scheffera dla 15-letniego wówczas królewicza Gustawa, późniejszego króla, trzeciego tego imienia. Z znaczącą szczerością baron Scheffer dowodził królewiczowi, że „głównym celem wszystkich uchwał stanów,“ oprócz zabezpieczenia czystej i prawdziwej religii, jest „uszczuplenie władzy królewskiej“ (*souveraìnété*); za rządów Karola XI i XII, dodawał, nieograniczona królewska władza sprowadziła na Szwecyę tak wielkie klęski, że zdaje się, iż „Opatrzność dlatego tylko dopuściła takiego naruszenia odwiecznych praw i zwyczajów narodu szwedzkiego, aby mu tem jaśniej wykazać ich wartość i pobudzić go do zabezpieczenia ich tem silniejszemi wałami.“ Nie można zaprzeczyć, „że królowie niestety (!) po większej części dążą do władzy monarchicznej (*souveraìnété*)“; królewicz jednak, „którego najwyższy obdarzył taką bystrością umysłu,“ jak Gustaw, łatwo „ograniczenie władzy uzna jako powód do radości i przyjemności,“ ponieważ nie trudno zrozumieć, „że prawdziwemu szczęściu królów więcej sprzyjają prawa i ustawy, aniżeli samowola.“ Czy to nie dosłownie wzięte z Stanisława Karwickiego, *de ordinanda republica*, wydanej 1746, gdzie czytamy: *Regibus innata est cupido absoluti dominii et supprimendae sibi exosae libertatis populi, e centro libertati naturalis est defensio sui et conservatio* [1]), i gdzie następują potem różne „pożyteczne“ rady, jakby ograniczyć zbyt wielką władzę królewską w Polsce?

Ducha konstytucyi szwedzkiej baron Scheffer streszcza następnie w słowach: „Król posiada majestat, senat pełnoletność, stany prawo i wolność,“ a całe rozumowanie zmierza do wykazania, „że przyjemność króla“ zasadza się na tem, aby na rzecz rządzącej rady państwa i prawodawczych stanów, zrzekł się wszystkiego, co jest więcej niż blichtrem korony. Uchwalanie i zmienianie ustaw jest wyłącznem prawem stanów, z tem atoli zastrzeżeniem, że nie wolno zmienić ustawy w kierunku wzmocnienia władzy królewskiej, natomiast „władza senatu może być zawsze zwiększoną bez obawy przed rządami arystokratycznemi, ponieważ senat z tego, co czyni, jest odpowiedzialnym wyższej potędze.“ Stany zgromadzają się co trzy lata, rada państwa zbiera się codziennie i rozstrzyga większością głosów — królowi przysługują dwa głosy; członków rady państwa mianuje król z listy trzech kandydatów, którą w razie opróżnienia posady przedstawiają stany. W ten sam sposób król rozdaje wyższe urzędy według listy kandydatów, przedstawionych przez radę państwa. Cała ta konstytucya, oparta na zasadzie, że niemoc króla a szczęście kraju znaczą to samo. To też król Adolf Fryderyk w „gwarancyi“ z 2-go maja r. 1751, nie przysięgał, że będzie stróżem i pomnożycielem państwa, tudzież obrońcą ludu, lecz jedynie, że będzie nienawidził „nieograniczonej władzy królewskiej, czyli tak zwanej *souveraìneté*,“ i że tych, którzyby się pokusili o przywrócenie nieograniczonej władzy królewskiej, ukarze jako „najgorszych zdrajców ojczyzny.“ Nienaturalność tego systemu nie opierała się głównie na bezwładności króla, bo król angielski nie posiadał o wiele więcej praw, lecz na tem, że króla pod przysięgą zmuszano uznać takie stosunki jako wyborne, — brzydzić się wszelką myślą naprawy jakby zbrodnią, i karać każde, zmierzające do tego celu przedsięwzięcie jako zdradę stanu, gdy pogorszyć jeszcze położenie króla było niewątpliwem prawem stanów. Aby taką przysięgę złożyć szczerze i dotrzymać jej, trzeba było mieć przekonania, jakich żaden człowiek, a najmniej zrodzony z ro-

[1]) *De ordinanda republica, Cracoviae 1871*, str. 16.

„zachodnim," uważa się dziecku polskiemu za występek, gdy wyraz polski wymówi, a Niemcy korzystają z tego wszystkiego. *St. Pet. Wiedomosti* ostrzegają wyznawców polityki słowiańskiej, że podobna metoda bardzo na złe wyjść może Rosyi, zwłaszcza w razie jej starcia z Niemcami.

W *Kurlandskich Gubern. Wiedom.* miejscowy gubernator ogłosił następujący okólnik:

Ponieważ od pewnego czasu łotyskie towarzystwa, które w myśl swej ustawy powinny służyć jedynie jako środek większego jednoczenia członków kółka, przybrały jawnie agitatorski charakter i podtrzymują coraz wzmagającą się niechęć pomiędzy ludnością wiejską guberni, memu zarządowi powierzonej, przypominające przeto niniejszym okólnikiem wszystkie moje poprzednie rozporządzenia, dotyczące tych towarzystw, najsurowiej zalecam zarządom policyjnym miejskim i wiejskim, przedsiębrać najenergiczniejsze środki przeciw działalności towarzystw łotyskich, niezgodnej z ich ustawą.

Straż bezpieczeństwa od strony morza letniej rezydencyi cara w Aleksandryi, w parku peterhofskim, składa się z dwóch łodzi kanonierskich, dwóch torpedowych i dwóch niewielkich parowców wojennych. Oprócz tego mnóstwo jest tam żołnierzy, żandarmów, policyantów i wszelkiego rodzaju ajentów tajnych i szpiegów.

Towarzystwo Pedagogiczne.

Stryj 20 lipca.

XVII-te walne zgromadzenie członków Towarzystwa pedagogicznego w Stryju.

(*Ch.*) Dzisiejsze posiedzenie zapełniły odczytania protokółów, zdanie sprawozdania komisyi lustracyjnej i komisyi wybranej do zbadania wniosków członków, a zapadłe w tej mierze uchwały i rezolucye, podamy w następnej korespondencyi.

Imieniem Reprezentacyi miasta Przemyśla zawiadamia p. Kropiwnicki, iż miasto to uchwaliło zaprosić członków Towarzystwa pedagogicznego na zjazd do siebie. Gdy jednak zgromadzenie już postanowiło, aby w roku przyszłym zjazd odbył się w Tarnowie, przeto reprezentant miasta zaprasza członków na zjazd do Przemyśla w r. 1885, a zgromadzenie wśród hucznych oklasków przyjmuje to zaproszenie i przez powstanie wyraża serdeczne podziękowanie reprezentacyi miasta Przemyśla.

Prof. Benoni, jako administrator Zarządu głównego, składa wyczerpujące sprawozdanie z dotychczasowego ruchu wydawnictw Towarzystwa pedagogicznego, a zgromadzenie na wniosek p. Chylińskiego przyjmuje do wiadomości udzielone przez referenta wyjaśnienie, uznaje użyteczność dotychczasowego wydawnictwa i poleca Zarządowi głównemu, by w tym samym, jak dotąd kierunku, korzystnym dla Towarzystwa zarówno pod względem materyalnym, jak moralnym, wydawnictwo swoje dalej prowadził.

Zgromadzenie przystąpiło następnie do wyboru członków, mających uzupełnić dotychczasowy skład Zarządu głównego. Na 175 głosujących, został wybrany 171 głosami prezesem p. Zygmunt Sawczyński. Wiceprezesem obrano p. Dra Teofila Gerstmanna, a w skład Zarządu głównego weszli pp.: Walenty Kowalówka, Dr Anatol Lewicki, Dr Zygmunt Samolewicz, prof. Józef Soleski, Dr Władysław Zajączkowski i Dr Alfred Zgórski.

Z kolei Dr Józef Żuliński streścił wyczerpujące sprawozdanie o rezolucyach, uchwalonych z powodu kołomyjskiej wystawy szkolnej. Walne zgromadzenie na wniosek referenta uchwala: *a)* Zarząd główny zawezwie zarządy oddziałowe, które po dziś nie poddały rezolucyi komisyi wystawowej pod rozwagę walnych posiedzeń oddziałowych, ażeby to uczyniły z początkiem nowego roku szkolnego. *b)* Na podstawie otrzymanych sprawozdań, z odnośnych posiedzeń oddziałowych, Zarząd główny poweźmie ostateczne uchwały i takowe przedłoży komisyi szkolnej przez Wydział krajowy utworzonej.

Cały szereg wniosków oddziału Towarzystwa pedagogicznego, dotyczących naprawy hygienicznych warunków naszych szkół, przekazano Zarządowi głównemu do szczegółowego rozpatrzenia i zdania sprawy na najbliższem walnem zgromadzeniu. Wnioski te uchwalił oddział tarnowski poruszyć na walnem zgromadzeniu, wskutek odczytu prof. Mieczysława Baranowskiego na temat: „Na jakie zgubne wpływy narażone jest zdrowie młodzieży w szkole i jak szkoła wpływy te stara się usunąć."

Po zamknięciu posiedzenia, osobnym pociągiem wybrali się z Olszynki uczestnicy zjazdu na pięknie udekorowany dworzec kolei żelaznej, na ucztę pożegnalną, urządzoną przez reprezentacyę m. Stryja. Obok przybyłych gości zasiedli przy stole biesiadnym przedstawiciele władz zarówno autonomicznych, — jak rządowych. — Szereg toastów rozpoczął marszałek Rady powiatowej hr. Romaszkan wznosząc okrzyk na cześć cesarza, następnie burmistrz miasta Dr Fruchtman pił na rozwój Towarzystwa pedagogicznego, prezes Sawczyński na cześć miasta Stryja, p. Anatol Lewicki podniósł w toaście swoim znaczenie Reprezentacyi powiatowej, p. Chyliński wzniósł toast na cześć duchowieństwa, p. Majeranowski radca sądowy wzniósł zdrowie członków zarządu głównego, p. Maciołowski dziękował komitetowi miejscowemu za trudy i staranie około podejmowania uczestników zjazdu; p. Baranowski wnosi toast na cześć nauczycieli ludowych, p. Sawczyński wspomina o ofiarności prof. Dubrawskiego, który ciężko zapracowany grosz swój poświęcił na stypendya, a wreszcie prof. Soleski wzniósł staropolskie „Kochajmy się."

Z tym okrzykiem na ustach żegnano się wzajemnie, przyobiecując sobie zjechać się w roku przyszłym do Tarnowa. O godzinie 4¼ po południu najliczniejsze grono uczestników zjazdu wśród odgłosów muzyki miejskiej, wśród hucznych wiwatów i serdecznych uścisków dłoni, odjechało do Lwowa.

Dodać w końcu należy, że w ciągu uczty nadszedł telegram od Jana Matejki następującej treści: „Odznaczenie mnie wasze uważam panowie za wysoką nagrodę mych małych zasług, za które najserdeczniej dziękuję."

Sprawy szkolne.

Jasło 20 lipca. Wynik tegorocznego egzaminu dojrzałości jest następujący:

Uznani za dojrzałych: 1) Czyczyłowicz Szymon, 2) Dziamott Jan (z odznaczeniem), 3) Dzida Stanisław, 4) Filipowicz Jędrzej, 5) Górski Wojciech, 6) Grodzicki Stanisław, 7) Kirchmayer Adam, 8) Konopacki Stanisław, 9) Merena Julian, 10) Nawrocki Jan, 11) Oberc Adam, 12) Ochwat Józef, 13) Owczarski Jan, 14) Pirog Daniel, 15) Przybylski Jan, 16) Rzonca Władysław, 17) Stańko Antoni, 18) Urban Józef, 19) Urban Ludwik, 20) Wobr Artur.

Reprobowano 4, a 4 pozwolono poprawiać egzamin po wakacyach.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 21 lipca.

Z Uniwersytetu. — P. Władysław Kruczkiewicz, rodem z Tarnowa w Galicyi, otrzymał wczoraj na tutejszym Uniwersytecie stopień Dra praw.

— **Część ulicy Ś. Marka**, począwszy od ulicy Szpitalnej do plantacyj, przychodzi do porządku. Skończona facyata nowoodbudowanego domu przy rogu ulicy Szpitalnej, dawniej nazywana kamienicą Greka, z powodu, że jej właściciel był Grekiem, czeka tylko z ostatecznem ukończeniem naprawy chodnika od rogu tejże ulicy do połowy ulicy, który skutkiem restauracyi jednego domu i postawienia nowego domku, należącego do kasy Oszczędności, znacznie został uszkodzony. Ufamy, że Magistrat nie da długo czekać na ostateczne uporządkowanie tej ulicy, przez naprawę części jej chodnika, aby temsamem umożliwić zupełne wykończenie cokołu nowej narożnej kamienicy, która niemałą tej ulicy jest ozdobą. Przy tej sposobności zapytać się godzi, kiedy też ulica Ś. Tomasza od strony plantacyj zostanie uporządkowaną? Niech Magistrat postawi tam dyżur, a przekona się, że mało która ulica jest tak uczęszczaną, jak Ś. Tomasza, z powodu istniejącego tamże kasyna i Zakładu drukarni *Czasu*.

— **Stopień magistra farmacyi** otrzymali d. 19 i 20 b. m. w uniwersytecie Jagiellońskim: pp. Leon Ader, z Tarnowa; Konstanty Aleksander' z Załubińcz; Bolesław Borysiewicz, z Buska; Grzegorz Burdyn, z Działu; Henryk Chlebowicz, z Rozwadowa; Władysław Figler, z Wadowic; Bronisław Jakliński, z Borku Starego; Marcin Konieczny, z Bud Przeworskich; Stanisław Kowalski, z Siewierza w Kr. Polskiem; Karol Łazarski, z Jeleśni; Zygmunt Łukowski z Zatora; Ludwik Marcisiewicz, z Trzebniowa w Kr. Polskiem; Alfred Mehoffer, z Ropczyc; Ludwik Mierzwiński, z Brzostku; Stanisław Milerowicz, z Tarnowa; Józef Ostrzeszewicz, z Bobrku; Dyonizy Padalewski, z Zaleszczyk; Antoni Polaszek, z Oświęcimia; Karol Schalboth, z Mościsk; Konstanty Śmieszek, z Oświęcimia.

— **Wypadek.** Przy budowie kolei Podgórze-Oświęcim, wydarzył się dzisiaj rano smutny wypadek. Robotnik zajęty przesuwaniem wózka po prowizorycznym torze, usiadł na toczącym się wózku, spadł z niego i zabił się na miejscu. Przyczyną była własna nieostrożność, gdyż robotnikom surowo jest zakazanem siadanie na toczących się wózkach. Komisarz policyi, p. Kostrzewski, przybyły zaraz na miejsce wypadku, wstrzymał prowadzenie dalszej roboty w tym punkcie aż do orzeczenia sądu, który o tem zdarzeniu zawiadomiono.

— **Zbrodniczy zamach.** Indywiduum nazwiskiem Ignacy Popiołek, poszlakowane o zerwanie płyty kamiennej z mostu kolei żelaznej Cesarza Ferdynanda w Zabierzowie i położenie jej na szynach przed nadejściem pociągu wiedeńskiego, zostało uwięzione, a sędzia śledczy przy interwencyi prokuratoryi państwa w Krakowie dokonał oględzin miejscowości czynu.

— **Swoszowicki zakład kąpielowy** nie przedstawia się w rzeczywistości tak, jak to mianowicie ogłaszał poprzednio jego zarząd, przyrzekając bawiącym tam gościom wszelkie ułatwienia i wygody, oraz usługę prawdziwą. Jedna z bardzo poważnych osób prosiła nas, aby podać do wiadomości zarządu, właśnie w jego dobrze zrozumianym interesie, niektóre przykre niedogodności, na jakie narażeni są goście. I tak: pościeli w pokojach niema żadnej, trzeba ją brać ze sobą, meble, łóżka i szafy zniszczone bardzo, karafki na wodę nie znajdzie gość i musi zadowolić się jedną szklanką. W łazienkach trzeba wyczekiwać, żeby bilet dostać, a do obsługi przeznaczona jest na całą łaźnię dla kobiet jedna tylko posługaczka, dla mężczyzn jeden posługacz. W izbach kąpielowych niema klamek, a kąpiący się zamykanym bywa z zewnątrz, jak do więzienia; wyjść nie może, a na służącego trzeba dzwonić dopiero, żeby wyjść z zamknięcia. Chcąc się kąpać, trzeba mieć, oprócz kartki od własnego lekarza, także kartkę od lekarza zakładowego, który dopiero o 11ej przyjeżdża, gdy już goście, chcący brać kąpiele, z tych kąpieli korzystać nie mogą. Dozorca przy kąpielach grzeszy brakiem grzeczności dla gości — ale to grzeszy bardzo, nie okazując najmniejszej delikatności. O ogródku także wspominamy, należałoby bowiem inaczej go urządzić. Podajemy więc te uwagi do wiadomości zarządu, a pewni jesteśmy, że usunie je natychmiast, jako dbały o swych gości; złe lub niedogodność jakaś może się zakraść mimo jego wiadomości i chęci, należy więc wykazać te ciemniejsze punkta, aby zarząd wiedząc o nich, mógł je usunąć, czem zachęci obecnych już gości do stałego pobytu i nieprzenoszenia się do zagranicznych miejsc kąpielowych, a zarazem przyciągnie znaczniejszy napływ świeżych gości, gdy się dowiedzą o starannem usuwaniu przez zarząd tego, co się niedogodnem okaże.

— **Hajota** (panna H. J. Bogucka) poetka i nowelistka, która w tak młodym wieku zyskała już sobie niezwykłym talentem uznanie i chlubne imię w belletrystyce naszej, w przejeździe z Warszawy na letni pobyt do Szczawnicy, przybyła wczoraj do Krakowa, gdzie zamierza parę dni przepędzić w kółku swych przyjaciół i znajomych.

— **O pożarze w Dąbrowie** otrzymała *Gaz. Lw.* następujące szczegóły w uzupełnieniu przedwczorajszej depeszy telegraficznej: Ogień wybuchł o godzinie 11 w nocy na 18 b. m. w domu piekarza przy ulicy Tarnowskiej, i silnym podniecany wiatrem, ogarnął wnet kilka domów sąsiednich, a szerząc się dalej w kierunku ku Wschodowi, objął i zniszczył ogółem 59 domów, mianowicie 55 w Dąbrowej samej, a 4 w sąsiedniej gminie Podkościelu; nadto dla zlokalizowania pożogi zerwać musiano na dwóch domach dachy. Skutkiem tej klęski około 200 rodzin, po największej części żydowskich, zostało bez dachu. Szkoda w pogorzałych realnościach i ruchomościach wynosi według przybliżonego obliczenia 100,000 złr., a tylko w części jest ubezpieczoną. Z pogorzelców wielu pozbawionych jest nietylko przytułku, ale i pożywienia; zawiązał się też bezzwłocznie komitet miejscowy dla niesienia pomocy tym nieszczęśliwym, który ze składek doraźnych uzbieranych w pierwszej chwili, około 100 złr., rozdzielił je pomiędzy najuboższe rodziny częścią w gotowiznie, częścią zaś w zakupionych artykułach żywności. Zarządzono jednocześnie także składkę w powiecie. Przyczyna tego nieszczęścia nie mogła być dotychczas dokładnie zbadaną, według wszelkich poszlak wszelako, było nią nieostrożne obchodzenie się z ogniem domowników piekarza Samuela Fassa, który zwykle nocą chleb wypieka. Ratunek był energiczny, lecz z powodu gwałtowności pożogi bezskuteczny. Następnego dnia rano przybyła też na pomoc straż pożarna z Tarnowa, lecz pożar już był wówczas zlokalizowany.

— **Od Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" we Lwowie** otrzymujemy następujące pismo: Przedstawienie wydziału Towarzystwa naszego, uczynione Radzie szkolnej krajowej, co do potrzeby i pożytku kursu wakacyjnego gimnastyki dla nauczycieli szkół średnich, zostało jak najprzychylniej przez nią przyjęte. Przysyłając listę dotychczas zgłaszających się kandydatów, Rada szkolna odwołała się do Ministerstwa oświaty z prośbą o wyznaczenie potrzebnego w tym względzie zasiłku dla Towarzystwa. Zawiadamiając o tem szersze koła kandydatów na nauczycieli gimnastyki, upraszamy ich bardzo, ażeby jeżeli mają tylko zamiar korzystania już teraz z tego bezpłatnego kursu, zechcieli jak najprędzej zawiadomić o tem Wydział Towarzystwa, (Lwów, ulica Kurkowa, Ner 7), iżby ten odpowiednio mógł się wcześnie przygotować do bezzwłocznego otwarcia pomienionego kursu.

— **Nowe marki pocztowe i karty korespondencyjne** zaprowadzone będą w Austryi prawdopodobnie od października b. r.. Marki pocztowe różnią się głównie tem od dotychczas używanych, że zamiast portretu Cesarza znajdować się będzie na nich c. k. orzeł państwa. W obieg wejdą marki barwy brunatnej po 2 ct. jasnozielonej po 3 ct. karmazynowej po 5 ct., jasnoniebieskiej po 10, nowowprowadzone barwy szarej po 20 ct., a fioletowej po 50 ct. Dotychczasowe marki po 15 ct. i 25 ct. zupełnie odpadną. Wykonanie przedstawia się bardzo korzystnie, gdyż rysunek jest staranny, kolor piękny i niebarwiący, a papier ma lekki połysk, tak że marki te śmiało wytrzymają porównanie z zagranicznemi. Nowe karty korespondencyjne zatrzymają obecny format, jednak papier będzie mocniejszy i gładki. Dotychczasowy niezgrabny format markowanych kopert 5-centowych będzie zarzuconym, a natomiast wejdą w użycie dwa rodzaje tychże kopert w formacie kwadratowym, mianowicie mniejsze białe dla użytku prywatnego, większe szare dla kupców. Również odpadną zupełnie markowane koperty 3-centowe.

— **Popularność Apuchtina.** W cyrku w Warszawie jeden z błaznów uderzył towarzysza w twarz podczas pantomimy, a gdy tenże zaczął mu robić wyrzuty, naśladując gniew i oburzenie wysokiej figury rządowej, policzkujący przylepił mu na obrażonej części twarzy — order, jako wynagrodzenie za doznaną krzywdę. Naturalnie dowcipny błazen musiał opuścić cyrk i Warszawę. O tym wypadku mówi cała Warszawa. Czy on wszakże zupełnie prawdziwy? — na to pytanie stanowczo odpowiedzieć nie można.

— **Nowy system torów ze stali dla kolei żelaznych.** Inżynier B. Vogdt w Wiedniu otrzymał patent na nowy system torów kolei żelaznych, który według tymczasowej próby, odbytej na dworcu zachodniej kolei państwowej Cesarzowej Elżbiety, świetne obiecuje rezultata. Rozporządzeniem dyrekcyi kolei państwowych z d. 14 b. m. N. 24,629, wyznaczoną została próba urzędowa na d. 24 b. m. o godzinie 10ej rano, na dworcu kolei Zachodniej, na którą jeneralne dyrekcye wszystkich kolei w Wiedniu, jak i Ministerya handlu i wojny zaproszone zostały. Towarzystwo, a raczej Związek niemieckich zarządów kolei, przyśle prawdopodobnie także swego zastępcę, dla dokładnego poinformowania co do przebiegu próby i wartości samej konstrukcyi. Punkt zborny na dworcu kolei Zachodniej: „Bureau des k. k. Oberbahn-Betriebsamtes," o godzinie 10ej rano we wtorek 24 b. m.

— **Nowy turniej szachowy**, międzynarodowy, rozpoczął się w tych dniach w Norymberdze. Cukertort nie bierze w nim udziału, Winawer zaś stawił się i już w początkach samych wygrał dwie partye z graczami niemieckimi.

— **Niezwykłe zjawisko** obserwowano w tych dniach w okolicy między Rivoli a Turynem. Olbrzymi rój pstrych motyli, jakiego nigdy jeszcze nie widziano, poruszał się w kierunku od pierwszej z wymienionych miejscowości ku Turynowi. Motyle, podobnie jak ptaki przelotne na wędrówkach swoich wiosennych i jesiennych, były uszykowane podług pewnego prawidła, tak, że w roju można było rozróżnić rodzaj awangardy, oraz oddziałów po obu bokach i w odwodzie głównej masy tej skrzydlatej kolumny. Różnie sobie tłómaczono to zjawisko, lecz przyczyny jego nie zdołano dociec.

— **Słynny karzeł** amerykański zwany „jenerałem Tom Thumb" (jenerałem „duży palec"), najmniejszy podobno ze wszystkich współczesnych karłów, w tych dniach umarł w Nowym-Jorku.

— **Najstarszy amerykański żołnierz.** Ameryka jest jedyną rzecząpospolitą, która nie umie być niewdzięczną, a dowiodła tego obecnie, przenosząc całą załogę portu Mifflin na rzece Delaware w dobrze zasłużony stan spoczynku, — z pensyą naturalnie. Ta załoga cała składa się z jednego sierżanta, Jerzego W. Bromlen, najstarszego żołnierza armii amerykańskiej. Służył on krajowi od r. 1835 do r. 1883. Walczył on przeciw Semindlom i odbył wojnę meksykańską; walczył pod Vera Cruz, Pabo Atto, Resaca de la Palma, Camargo i t. d.. Pod Montery dowodził swoją kompanią, ale wówczas, gdy wszyscy jej oficerowie w bitwie polegli. Dlugie lata był on wreszcie uczciwym stróżem w porcie Mifflin.

— **Niespodzianka.** Księżna Ludwika, córka królowej Wiktoryi, żona margrabiego Lorne, wicekróla Kanady, bawiła niedawno na wyspach Vermuda, obok Indyj Zachodnich. Pewnego dnia wyszła księżniczka sama, chcąc zwiedzić okolicę i podczas przechadzki uczuła pragnienie. Wstąpiła więc do małej chatki, w nadziei, że dostanie wody i zastała tam starą murzynkę, prasująca koszulę męża. Na prośbę księżniczki o wodę, raczyła się murzynka zaledwie cokolwiek obrócić — i odparła: Nie mam czasu pójść po wodę, bo to daleko, a ja chcę widzieć córkę królowej, gdy do Hamilton przybędzie, muszę się więc spieszyć z robotą, by wcześnie skończyć! — Księżniczka rzekła: A przyniesiesz mi wody, jeżeli za ciebie prasować będę? — i wzięła żelazko w rękę, prasując koszulę, a tymczasem murzynka wody przyniosła. Ależ przeraziła się biedna kobieta dopiero później, gdy w tej dziewczynie która za nią prasowała, poznała w Hamilton córkę królowej.

— **Skamieniały las.** W Arizonie (Ameryka), 240 mil na Zachód od Albuquerque, leży skamieniały las, który dotąd mało podróżnych zwiedziło. Do tego cudu natury można się udawać ze stacyi Carrizzo, która leży w dolinie Sittle Colorado, przebywając strumyk Colorado, w którym podczas lata zaledwo sączy się woda. Przed przebyciem strumyka jedzie się drogą, prowadzącą przez piasek i łupkowaty kamień równą okolicą, porosłą trawą, na której pasą się bawoły, a przebiegają ją jelenie i antylopy. Około dziesięciu mil od linii kolejowej prowadzi droga w rozległą kotlinę, której boczne ściany tworzy łupek i piękna biała glina. W tej kotlinie leży ów skamieniały las. Zanim dojdzie się do niego, spotyka się na drodze małe ułamki potłuczonych gałęzi drzew, a szczątki drzew różnej wielkości wysterczają tu i owdzie z białego piasku. Półgodzinna jazda zaprowadzi podróżnego w środek lasu, którego drzewa naturalnie nie stoją prosto, lecz leżą na ziemi. Skamieniałe odłamki, gałęzie i całe drzewa leżą obok siebie. Cały las zajmuje przestrzeń trzystu akrów. Są pnie, których średnica dochodzi do pięciu stóp.¹ Niektóre drzewa wyglądają tak świeżo, jak gdyby je dopiero ścięto. Wszystkie barwy tęczy mienią się w tych kamienistych drzewach. Najpiękniej wyglądają drzewa mające barwę ametystów. Niezwykle piękną jest ta różnorodna gra kolorów w świetle słonecznem. W skamieniałości widne są wszystkie włókienka.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Franciszka Gałuszkę, za kradzież wiktuałów; Beniamina Steinera i Perlę Fallig *vel* Fallek, za zgorszenie publiczne; Pawła Masłowskiego, za żebranie i udawanie niemocy; Zofię Stachnikową, za kradzież w służbie i zbiegnięcie z takowej; Jędrzeja Klęczka, za kradzież przez włamanie się; za pijaństwo 4 osoby.

W policyi złożono: sierp znaleziony wczoraj na Kleparzu; różaniec z białej kości, znaleziony wczoraj na linii A—B w Rynku.

— **Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku.— Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.**

— **Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego** (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u Śgo Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 30 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Zbiór Ks. Czartoryskich we wtorki, czwartki i soboty od g. 10ej do 12ej.

— Dzień 20 lipca przeważnie pochmurny, przeplatany deszczem; term. od 8·3 doszedł do 26·2 C. Barometr opada; dnia 21go o godzinie 7ej rano stan jego był 738·1 millim., term. 16·7 C. — Wiatr półn.-wschodni.

— W niedzielę d. 22go lipca: Ś. Maryi Magdaleny; w poniedziałek 23go: ŚŚ. Teofila m. i Apolinarego.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Niwa z 15go lipca zawiera: „Z dziejów przedkrólewskich Jana Sobieskiego," przez Kazimierza Jarochowskiego; „O początkach chrześciaństwa," przez Dr Stefana Pawlickiego; „W sprawie spółek rolnych;" „Listy księżny z Lubomirskich Radziwiłłowej, miecznikowej litewskiej, do Jana Klemensa Branickiego," ułożył Kazimierz Waliszewski; „Ziarna i plewy," przez T. Choińskiego; „Ruch naukowo-literacki; „Miscelanea."

Krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej.

Na posiedzeniu Wydziału, odbytem w dniu 16 b. m. pod przewodnictwem X. Dr Pelczara, powzięto kilka ważniejszych uchwał, które podajemy do publicznej wiadomości.

Po zawiadomieniu sekretarza, że uchwalone na walnem zgromadzeniu uzupełnienia statutu przedłożono Namiestnictwu we Lwowie, powzięto uchwałę wysłania deputacyi do Najprzewielebniejszego X. biskupa Dunajewskiego z prośbą, aby raczył wydać okólnik do duchowieństwa swojej dyecezyi i zachęcił je do popierania celów Towarzystwa. Deputacya ta, w której skład wejdą przewodniczący X. rektor Dr. Pelczar, sekretarz Dr Wilhelm Dadlez i członek wydziału Kaz. Bartoszewicz, ma to uczynić w tych dniach.

Następnie uchwalono zarządzić, aby we wszystkich czytelniach ludowych, założonych staraniem Towarzystwa, odbywały się w czasie uroczystości Jana III Sobieskiego popularne odczyty dla włościan o bohaterze i królu polskim. Odczytami temi mają się zająć kierownicy czytelni, przy pomocy księży proboszczów i dworów. W Krakowie odbędzie się przed tą uroczystością w niedzielę bezpłatny odczyt popularny ludowy w jednej ze sal publicznych o królu Janie III w celu zapoznania wszystkich warstw z przedmiotem i celem uroczystości Sobieskiego. Na prelegenta przeznaczony jest dyr. Julian Maciołowski.

Uchwalono dalej założyć i wżycie wprowadzić bezpłatne wypożyczalnie ludowe w Krakowie i Podgórzu, i wybrano komisyę, która do października ma tak przygotować wszelkie czynności, aby przed zimą przynajmniej w Krakowie bezpłatną wypożyczalnię książek otworzyć można.

Na tem posiedzeniu podjęto ważną jeszcze sprawę zniesienia chajderów. Przyjęto referat o zniesieniu chajderów wypracowany przez p. Romanowicza, który wskutek zaproszenia Wydziału podjął się tej pracy, i uchwalono porozumieć się z innemi towarzystwami oświaty ludowej, jakoteż pokrewnemi instytucyami, aby tę sprawę poruszyć petycyami mającemi wpłynąć do sejmu ze wszystkich stron kraju.

Wśród szeregu wielu innych spraw bieżących, które na posiedzeniu owem załatwiono, wspomnimy jeszcze o dwóch, a mianowicie: Do otwarcia uroczystego czytelni ludowej w Łękach, majętności p. Gabryeli Wrotnowskiej, wybrano na delegata X. kan. Krzemińskiego, proboszcza w Mirawicy, który w porozumieniu się z kierownikiem czytelni, proboszczem miejscowym, i właścicielką Łęk ma dzień otwarcia oznaczyć. Rezygnacyi Dra Adama Asnyka z godności członka Wydziału nie przyjęto i uchwalono prosić go, aby nadal w gronie naszem wspólnie dla dobra ludu pracował. Posiedzenie trwało od 6 do 8½ wieczór.

Od Czytelni akademickiej otrzymało Towarzystwo na cele oświaty ludowej kwotę 88 złr. pochodzącą z wieczorku Słowackiego. Za ten dar składamy serdeczne podziękowanie.

W Krakowie 20 lipca 1883.

Z Wydziału krak. Tow. oświaty ludowej
Dr Wilhelm Dadlez,
sekretarz.

Sprawy sanitarne miejskie.

Komisya sanitarna krakowska, odbyła w dniu 20 b. m., pod przewodnictwem Prezydenta miasta Dra Weigla posiedzenie, na którem po załatwieniu drobnych spraw bieżących, fizyk miasta Dr Buszek podał do wiadomości, iż obecnie nie występuje w Krakowie epidemicznie żadna choroba zakaźna, że dotychczas szczepiono w tym roku kosztem gminy dwa razy więcej dzieci niż w roku ubiegłym, i że cholerina, która z pomiędzy dzieci w pierwszym roku życia osobliwie w lecie wszędzie tyle zabiera ofiar, w tym roku dwa razy rzadziej występuje z końcem niepomyślnem, niż w latach ubiegłych. R. m. Dr Domański, zwrócił przy tej sposobności uwagę, iż poprawa stosunków w tym względzie jest w znacznej części owocem pouczania ludności odpowiedniemi obwieszczeniami i radzi wytrwać w tym kierunku. Następnie fizyk miasta odczytał reskrypt Namiestnictwa do wszystkich starostw kraju i prezydentów Krakowa i Lwowa w sprawie przygotowań na przypadek wybuchu cholery. Uznanie, jakie w tym reskrypcie wyraziła najwyższa władza rządowa w kraju działaniu komisyi sanitarnej krakowskiej, powinno być zachętą do wytrwania na drodze obranej, niezrażania się żadnemi przeciwnościami na polu reform sanitarnych w mieście Krakowie. Fizyk miasta podał wykaz kroków zarządzonych przez magistrat celem przysposobienia jak najkorzystniejszych warunków sanitarnych dla miasta, w razie pojawienia się cholery, której atoli wobec wszelkich kroków poczynionych przez państwa nadmorskie przełamania się lata ku drugiej połowie roku trudno należy się obawiać. Nad sprawą tą wywiązała się ożywiona dyskusya. Prezydent miasta wniósł by do kontroli czynności magistratu w razie wybuchu epidemii wyznaczyć podkomisyę z rad-

---

du królewskiego nie przynosił z sobą na świat. Wpoić je w duszę królewicza Gustawa, którego wychowanie przywłaszczył sobie w myśl prawa z roku 1720, było więc najgorliwszem staraniem senatu.

Tymczasem to, co widział wokoło siebie, zwracało uwagę młodzieńca w przeciwną stronę. W r. 1756 jedna z dam dworu oskarżyła matkę jego, że zastawiła w Hamburgu klejnoty, celem przekupienia pewnej części stanów. Natychmiast rozpoczęto śledztwo przeciwko królowej. Skończyło się na tem, że król musiał pokornie przepraszać obrażone stany, a nadto przystać na uchwałę, która równała się destytucyi, bo odbierała mu ostatnie prawo sankcyonowania uchwał Stanów swym podpisem. Ponieważ gołe zniesienie podpisu królewskiego wydawało się niemożliwem, stany wymyśliły środek, aby go zastąpić bez fatygowania króla. Wprowadziły zatem stampilie, „w wiernopoddańczem mniemaniu, że we wszystkich przypadkach, które dotąd wymagały podpisu królewskiego, na przyszłość wystarczy stampilia, jeżeli król na dwukrotne wezwanie nie podpisze."

W parze z podobnemi zamachami na resztki powagi królewskiej szły: powszechna anarchia, zwłaszcza w stosunkach skarbowych, któremi zawiadywał tajny wydział bez kontroli; i zacięta walka frakcyj, przyjmujących pieniądze od wszystkich mocarstw, a zgodnych jedynie w oporze przeciwko dworowi. O tyle tylko zaszła pewna zmiana, że kapitały francuskie zaczęły powoli ustępować przed przewagą sum angielskich. Długoletnia przewaga stronnictwa „kapeluszy" kosztowała Francyę ogromne sumy. Na sejm r. 1766 poseł francuski Breteuil wydał 2 miliony liwrów. W styczniu r. 1766 donosi do Wersalu: „Główni moi przeciwnicy, ministrowie Anglii i Prus, pełnemi garściami wyrzucają pieniądze. Ile możności usiłuję sparaliżować ich efekt. Jestem w układach z wpływowymi duchownymi i mieszczanami tajnego komitetu, biorąc na siebie zobowiązania jedynie w razie udania się interesu. Zbyt często od początku tego sejmu byłem oszukany, abym śmiał jeszcze hazardować znaczne sumy." Dnia 31 stycznia dodaje: „Mam do czynienia z ludźmi bezwstydnymi, a nadto z roztrwonieniem pieniędzy (ze strony Anglii), z którem nie mogę współzawodniczyć. Błagam króla, aby wyznaczył jeszcze 200,000 liwrów celem utrzymania stronnictwa patryotycznego." Dnia 28 lutego pisze: „Mieszczanie, pomimo swych przyrzeczeń i moich darów, znowu mnie zdradzili w sposób niegodziwy."

Rząd francuski zrozumiał nakoniec, że postępował drogą fałszywą. W długiej depeszy z dnia 22 kwietnia 1766 r. książę Choiseul zalecił baronowi Breteuilowi zmienić taktykę. Minister uznawał, że było błędem wspierać w Szwecyi stronnictwo, które zdążało do ograniczenia władzy królewskiej i utworzenia „administracyi metafizycznej," do której nie dostawało Szwedom niezbędnej „platonicznej mądrości i cnoty;" w ten sposób Szwecya stawała się teraz mniej zdolną do wywiązania się z zadania cennego sprzymierzeńca. Nadal więc poseł francuski miał pracować: 1) nad wzmocnieniem władzy królewskiej; 2) nad pozyskaniem stronnictwa, przyjaznego Francyi dla tej myśli.— Zobaczymy niebawem, jak ta zmiana taktyki francuskiej przysłużyła się monarchii szwedzkiej.

Ale dlaczegoż rząd wersalski nie zastosował tej samej zbawiennej taktyki do Polski? Przeciwnie bowiem instrukcya dla nowego posła francuskiego w Warszawie, Paulmego (r. 1760), opiewała: Dotąd uważaliśmy króla Polski jako potęgę, ale to gruby błąd; król polski nie ma żadnej potęgi, a konstytucya Polski zasługuje tylko na nazwę anarchii; interes Francyi wymaga, aby ten nierząd trwał nadal; dlatego poseł francuski „wolności Polski" okaże tyle interesu, ile potrzeba, aby się utrzymała anarchia; zresztą zaś wstrzyma się od wszelkiej interwencyi w walce fakcyj i starać się będzie tylko o to, aby żadne inne mocarstwo nie powiększyło się kosztem Polski.

X.

(Dokończenie nastąpi).

miejskich lekarzy do komisyi sanitarnej należących, a Dr Domański, by komisya sanitarna rozpatrzyła się w tem, co magistat zarządził i postarała się o danie mu dalszych skazówek wraz ze wybuchu epidemii. Wniosek Prezydenta miasta przyjęto jednomyślnie, a referat w sprawie przygotowań na przypadek cholery poruczono radcy miejskiemu Drowi Domańskiemu.

Nakoniec Dr Obaliński odczytał wypracowany przez siebie referat w sprawie wniosku przekazanego sobie przez komisyę sanitarną, na podstawie uchwały rady miejskiej, a tyczącego się uregulowania przed przyjęciem lekarza ratunku w przypadkach nagłych, osobliwie wymagających pomocy chirurgicznej. W referacie podał ogólne zasady urządzenia tej ważnej pod względem bezpieczeństwa życia i zdrowia sprawy. Referat ten, opracowany gruntownie, przyjęli obecni z uznaniem, uchwalili go autografować, celem dokładnego zastanowienia się nad nim i poczynienia w razie potrzeby uwag odpowiednich, których użyje następnie prof. Obaliński, w miarę swego uznania, do opracowania szczegółowego projektu regulującego praktycznie ratunek w przypadkach nagłych, aż do przybycia lekarza.

Sprawy sądowe.

Morderstwo w Tisza-Eszlar.

(Ciąg dalszy).

Dwudzieste czwarte posiedzenie sądu znowu zajęte sprawą rzekomych udręczeń doznanych przez oskarżonych w śledztwie. Z wezwanych w tym celu świadków pandur Roka zeznaje po myśli oskarżonych przeciw b. komisarzowi bezpieczeństwa Vayowi. Vay odpowiada na to, że Roka jest przekupionym od żydów, na których żołdzie zostaje już od 19 przeszłego miesiąca. Towarzysz Roki opowiadał, że Roka nie chce iść do żniwa, bo tutaj bierze 5 złr. dziennie dyety od żydów. Podobnież pandur Kasimir świadczy przeciw Vayowi, pomimo, że Csepkanics i Matej bezpośrednio w tej sprawie interesowani zaprzeczają stanowczo, żeby się z nimi źle obchodzono.

Pandur Bako opowiada znowu, że raz w zimie przyszedł do niego Roka i rzekł: Jeżeli zeznasz, że Peczely bił Mauryego i dręczył, to dostaniesz za to wiele pieniędzy. Podobnież zeznaje Mozga ogrodnik Recskyego, że mu żydzi obiecywali pieniądze, byle milczał co do sposobu przesłuchiwania Mauryego. Jeszcze kilku świadków podaje stanowczo przy konfrontacyi, że przesłuchiwanie odbyło się legalnie i bez nadużyć, nawet Peczely protokół zeznań Mauryego czytał kilkakrotnie temu ostatniemu i pytał go, czy tak się rzecz miała. Obrońcy obrażają świadków na wszystkie strony, a sprzeczne z sobą zeznania tychże co do sposobu przesłuchania w śledztwie wstępnem nie doprowadzają do żadnego pozytywnego rezultatu.

Co do zajścia Onodego z prokuratorem Szeifferem nie ma dotychczas dokładnych wiadomości. Prokurator nie wyjaśniając sprawy zastrzegł sobie postawienie w tym względzie wniosku na później.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wieliczka 20 lipca. (*Koresp. Czasu*). Towarzystwo okręgowe rolnicze wielickie, jedno z najczynniejszych i najżywotniejszych towarzystw okręgowych, urządza, jak wiadomo już z odezw w zeszłym miesiącu ogłoszonych, wystawę okręgową rolniczo-przemysłową w dniach 25, 26 i 27 sierpnia w Wieliczce, która rokuje świetne powodzenie — wielka bowiem ilość premij tak pieniężnych, jak honorowych, zachęciła rolników i przemysłowców do licznego bardzo udziału. Nadesłana po dziś dzień liczba zgłoszeń, spowodowała komitet wystawy do rozszerzenia miejsca pierwotnie dosyć szczupło oznaczonego, wszystkie bowiem działy wystawy licznych znalazły wystawców; rozumie się samo przez się, że działy produkcyi rolnej, chowu bydła i koni, będą najobficiej obesłane i wystawa ta da dokładny obraz produkcyi okręgu jednego z najlepiej zagospodarowanych w Galicyi zachodniej — a w skutek tego winna też silnie zainteresować rolników całego kraju. Z przyjemnością dowiedzieliśmy się, że c. k. komitet dla spraw chowu koni w Galicyi, postanowił na tej wystawie premiować konie włościańskie i wyznaczył na ten cel 250 złr.; dla większych zaś hodowców będzie to pożądana wiadomość, że równocześnie będą zakupowane ogiery dla stacyj rządowych, nie ma więc wątpliwości, że na licznych okazach pięknych koni nie braknie.

Ponieważ postanowienie to komitetu dla spraw chowu koni dosyć późno, i to dotąd tylko w drodze poufnej komitetowi wystawy udzielonem zostało, przeto postanowiono — mimo, że termin wnoszenia zgłoszeń przedmiotów wystawowych już był minął — co do działu koni przedłużyć takowy do 25 b. m. Później zgłoszone konie nie mogłyby być przyjętemi na wystawę, — a w interesie chodowców leży wczesne zgłoszenie — by dla ogierów stosowne klatki mogły być przygotowane.

Ciężka choroba energicznego i pełnego poświęcenia prezesa komitetu wystawy p. Lippomana, zagroziła bardzo urządzeniu wystawy — spodziewać się jednak należy, że komitet wystawy, złożony z ludzi młodszych energicznych i gorliwych w sprawach publicznych, mimo to wywiązać się zdoła z zadania.

Termin otwarcia wystawy w Wieliczce wypada właśnie w porze powrotu z kąpiel — bardzo wielu więc rolników z innych prowincyj Polski będzie miało sposobność odwiedzenia tej wystawy, której to sposobności pewnie nie pominą, a zetknięcie się takie z rolnikami galicyjskimi z wielu względów będzie bardzo pożądanem.

Wrocław. — Płacono pszenicę za 100 kilo po 20·— marek (11 złr. 70 cent.); — Żyto za 100 kilo po 14·80 marek (8 złr. 66 cnt.); owies za 100 kilo po 13·50 marek (7 złr. 90 cent.); — rzepak za 100 kilo 33·— mark. (19 złr. 30 cnt.).

Koszta transportu za 100 kilo zboza wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów; ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 20 lipca.

> Okowita. Na naszem targowisku dziś znowu zastój zupełny; nominalnie notowano 35 złr.

Peszt, 19go lipca: 33·75—34·—. złr. — **Wrocław**, 19go lipca: na lipiec 56·20 mrk., na sierpień 56·— mrk. — **Szczecin**, 19go lipca: w miejscu 57·— mrk., na lipiec-sierpień 56·30 mrk., na sierp.-wrzesień 56·50 mrk., na wrzesień-paźd. 54·60 mrk. — **Berlin** 19go lipca: w miejscu 57·80 mrk., na lipiec-sierpień 56·80 mrk., na sierpień-wrzesień 56·80 mrk., na wrzesień-październik 54·60 mrk. — **Paryż**, 19go lipca: na ten miesiąc 48·75 frk., na sierpień 49·25 frk., na wrzesień-grudzień 50·— frk., na styczeń-kwiecień 50·— frk.

Nafta. Wiedeń 20go lipca: za 100 kilo z cłem z dworca amerykańskiej 23·——23·25 złr.— galicyjskiej 21·25—21·50 złr.— **Tryest**, 19go lipca: za 100 kilo bez cła 9·70——·— złr. — **Brema**, 19go lipca: za 50 kilo 7·25 mrk.— **Hamburg**, 19go lipca: w miejscu 7·20 mrk., na lipiec 7·20 mrk., na sierpień-wrzesień 7·55 mrk. — **Antwerpia**, 19go lipca: za 100 kilo 17·75 frk.— **Nowy Jork**, 19go lipca: za galonę na lipiec 7 1/8 ct. pap., w Filadelfii na lipiec 6 7/8 ct. pap., nafta surowa 6 5/8·— ct. pap.

Wadowice 16-go lipca — Płacono za 100 kilogramów pszenicy 10·20 złr., żyta 8·05 |— jęczmienia 7·76 złr.. owsa 7·50 złr, ziemniaków 3·— złr., słomy 2·50 złr., siana 2·60 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Repertuar Teatru krakowskiego w Tarnowie.

Sobota 21 lipca: *Dom Otwarty*, Bałuckiego. — Niedziela 22: *Kościuszko pod Racławicami*, Lassoty. — Wtorek 24: *Ciurkiewicz i Dziurkiewicz*, Abrahamowicza. — Czwartek 26: *Wujaszek Alfonsa* i *Złoty Cielec*, St. Dobrzańskiego, *Nieszczęśliwi*. — — Sobota 28: *Oj młody! młody!* Fredry (syna). — Niedziela 29: *Żołnierz królowej Madagaskaru*, St. Dobrzańskiego. — Wtorek 31: *Zbłąkana Owieczka*, komedya z francuskiego. — Czwartek 2 sierpnia: *Jacuś*, Lubowskiego. — Sobota 4: *Gęsi i Gąski*, Bałuckiego. — Niedziela 5· *Noc Świętojańska*, Staszczyka.

NADESŁANE. (1467)

Dla cierpiących na gośćciec i nerwy. Wspominaliśmy już kilkakrotnie na tem miejscu o płynie gośćcowym wyrabianym przez p. *Franciszka Jana Kwizdę* c. k. nadwornego dostawcę i aptekarza obwodowego w Korneuburgu. Ciągle nadchodzące świadectwa dowodzą, że wyrób ten jest pewnie działającym, a nawet prawie nieomylnym środkiem przeciw cierpieniom gośćcowym i reumatycznym. Wskutek licznych a często rzeczywiście zadziwiających skutków osiągniętych przez płyn gośćcowy Kwizdy, powstał tak żywy popyt, że pan Kwizda uważał za stosowne znacznie pomnożyć swoje składy. — Obecnie płyn gośćcowy jest do nabycia we wszystkich aptekach w Austryi-Węgrzech.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Wiednia:

Postanowienie, zapadłe na posiedzeniu wiedeńskiej rady miejskiej, która się nie mogła na to zdobyć, ażeby stósownie obchodzić rocznicę 200-letnią oswobodzenia Wiednia od Turków, zupełne zrobiło *fiasco*, ponieważ już dzisiaj nie ulega wątpliwości, że dzień ten pamiętny stanie się mimo to dla ludności Wiednia dniem radosnym i uroczystym. Jak bowiem na pewno słychać, ma się ukonstytuować komitet, złożony z najpoważniejszych obywateli wiedeńskich, w którym wszystkie stany rezydencyi reprezentowane będą, mający zadanie urządzenia dnia 13 września w Praterze wielkiej uroczystości ludowej; w uroczystości tej mają wziąść udział orkiestry wszystkich w Wiedniu załogą stojących pułków, jak również niektóre znaczniejsze stowarzyszenia śpiewaków. Posiadacze lokali publicznych w Praterze wysłali już deputacyą do burmistrza Uhla, celem uzyskania pozwolenia na rozpoczęcie w Praterze różnych prac i przygotowań, mających służyć do zabawienia ludu, i nie ulega wątpliwości, że komitet otrzyma pozwolenie na urządzenie takiego festynu ludowego, jak niemniej jest rzeczą pewną, że większość ludności wiedeńskiej weźmie najżywszy udział w tej uroczystości.

Uroczystość nie wychodząca z inicyatywy Rady miejskiej ma też więcej szans za sobą, że się uda, bo wszystkie festyny, jakie dotąd pod egidą tejże Rady urządzone bywały, wiele bardzo zostawiały do życzenia, szczególnie pod względem utrzymania porządku i ładu. Tym więc sposobem zapewnienia Rady miejskiej, że Wiedeń niema powodu i nie ma chęci do radowania się, obrócone zostaną w śmieszność, a ludność wiedeńska sama zada kłam twierdzeniu Rady miejskiej, jakoby obecne stosunki w rezydencyi były tego rodzaju, aby miały być przeszkodą do uczczenia historycznej uroczystości pamiątkowej; jak powiedzieliśmy wyżej, fiasco Rady miejskiej będzie kompletne, skoro ludność wiedeńska zajmie się sama urządzeniem tej uroczystości, co na pewne przypuścić można.

Zupełnie niedorzecznemi nazwać można uwagi i twierdzenia niemiecko-liberalnych dzienników opozycyjnych, które piszą, że przez wystąpienie Rady miejskiej, aby nie urządzać żadnej uroczystości, rząd poniósł klęskę. W jakimże związku zostaje rząd do urostości ludowej, lub do obchodu tej dwóchsetletniej rocznicy pamiątkowej? Rząd zajmuje w tym względzie stanowisko zupełnie obojętne, i bynajmniej nie myśli mieszać się w prywatne sprawy Rady miejskiej, zostawiając naturalnie tej ostatniej zupełną wolność co do urządzania lub nie-urządzania uroczystości, i posiada tyle siły nad sobą, że nie zważa na wybuchy zaciekłości niektórych malkontentów zasiadających w Radzie miejskiej i należących do opozycyjnej partyi niemiecko-liberalnej. Z tem większą zaś obojętnością może się rząd na całą tę sprawę zapatrywać, bo wie dobrze, że przeważna część ludności wiedeńskiej nie podziela uchwały zapadłej w Radzie miejskiej, a tem mniej motywów, jakie tę uchwałę spowodowały.

W ministeryach pracują obecnie nad zestawieniem preliminarzy pojedynczych wydziałów, które w pierwszych dniach sierpnia odesłane zostaną do ministeryum finansów, gdzie zestawiony będzie ogólny wykaz wszystkich wydatków i potrzeb; praca ta powinna być ukończoną przed końcem sierpnia.

Hr. Taaffe powraca z Ellischau w tych dniach do Wiednia, jutro zaś wyjeżdża minister bar. Ziemiałkowski za sześciotygodniowym urlopem do Galicyi.

Piszą nam z Wiednia d. 19 b. m.: Wobec rozdwojenia, jakie panuje w Wiedniu, mianowicie między większością Rady miejsk. i hetzblattami z jednej strony, a z drugiej między prawdziwą wiedeńską ludnością, w sprawie obchodu rocznicy odsieczy Wiednia, położenie polskiego, *ad hoc* tutaj zawiązanego komitetu stało się bardzo trudnem. Od dwóch lat czynił radca Twardowski starania, żeby udział Polaków w obchodzie, w harmonii z rzekomym komitetem miejskim stał się możliwym. Torował drogi temu zgodnemu działaniu, pozyskał nawet faktyczną życzliwość kilku rozumnych wiedeńskich stowarzyszeń. Wobec atoli szowinistycznych i małostkowych uchwał Rady miejskiej, wobec prawdziwego szczucia w tej chwili na Polaków, uznał radca Twardowski, że starania jego obecnie nie mogą odnieść skutku, i dlatego, radząc komitetowi polskiemu jak największą skromność i ograniczenie jego działania, sam z niego wystąpił.

Komitet polski wybrał wprawdzie komisyę dla programu obchodu, program ten jednak musi w obecnych okolicznościach ograniczyć się na nabożeństwo i na ciche, nieogłoszone publicznie zebranie wieczorne Polaków. Wszelka bowiem manifestacya zewnętrzna, wszelkie wycieczki, bankiety itp., zwłaszcza wobec nader szczupłej liczby Polaków w Wiedniu bawiących, gdyż kto może, wyjedzie do Krakowa — manifestacya wszelka byłaby drażniącą, kompromitującą i szkodliwą. Niechajże przepłyną krewinklerskie flukty, na których drobni lilipuci, teroryzujący chwilowo Wiedeń, pływają. Nam wystarczą dziś obchody krajowe; możemy czekać.

Polepszenie w chorobie hr. Chamborda utrzymuje się. Prof. Vulpian odjechał do Paryża. Przed odjazdem odbył jeszcze jedno konsylium ze swymi kolegami wiedeńskimi. Znakomity lekarz francuski przyszedł, jak się zdaje, do przekonania, że hr. Chambord nie ma raka, lecz cierpi na chorobę żołądkową. Zmniejsza to niebezpieczeństwo, ale go nie uchyla, gdyż zawsze istnieje wielka trudność w odżywianiu pacyenta. P. Vulpian zmodyfikował nieco dyetę chorego, zgadzając się zresztą we wszystkiem z lekarzami wiedeńskimi.

Telegramy własne „Czasu.“

Nyiregyhaza 21 lipca. Na podstawie reskryptu Tiszy wystósowanego do żupana, będzie mógł tenże, otrzymawszy jaknajszersze pełnomocnictwo w celu czuwania nad swobodą sądu i osobistą wolnością prokuratora i obrońców, pomijając władze miejscowe, wezwać tu siłę wojskową w razie potrzeby. Miasto jest zupełnie spokojne.

Petersburg 21 lipca. Na podstawie urzędowego dochodzenia stwierdzono, że w gubernii moskiewskiej nie było ani jednego wypadku choroby epidemicznej. Doniesienia więc o wybuchu epidemii są fałszywe.

Telegramy biura koresp.

Paryż 21 lipca. Lesseps wezwał inżyniera z planami drugiego kanału sueskiego, aby przystąpić zaraz do kopania kanału, ponieważ Towarzystwo kanału zapewniło dostarczenie funduszów na ten cel. Anglia żąda dopuszczenia pięciu członków rady zawiadowczej zamiast trzech.

Paryż 21 lipca. W senacie zapowiada Broglie interpelacyę, dlaczego rozpoczęto wojnę w Tonkinie i Madagaskarze bez zaradzenia się parlamentu, i czy zawiadomiono o tem rządy zagraniczne. Na interpelacyę tę odpowie minister spraw zagranicznych jutro.

Paryż 21 lipca. Senat przyjął 139 głosami przeciw 127 wniosek nagły ministra sprawiedliwości i uchwalił 169 głosami przeciw 114 przystąpić do dyskusyi szczegółowej nad reformą sądownictwa.

Paryż 21go lipca. Wczoraj wieczór zaszły w Roubaix z powodu podburzających plakatów ponowne zaburzenia spokoju; jednak żandarmerya i deszcz, który powstał, wkrótce rozproszyły zgromadzone tłumy.

Rzym 21 lipca. *Moniteur de Rome* zaprzecza pogłosce, jakoby Papież miał zamiar wysłać nowe pismo do cesarza niemieckiego.

Londyn 21 lipca. W Izbie niższej oświadcza Fitz Maurice, że Dr Hunter udał się do Egiptu. Reprezentantowi Anglii polecono, aby starał się przekonać rząd egipski, że wykonywanie regulaminu sanitarnego ma większe znaczenie, niż kordony i kwarantanny.

Londyn 21 lipca. Izba niższa przyjęła wniosek rządu, aby *Sergeant at Armes* uczynił zadość żądaniu Bradlaugha.

Madryt 21 lipca. Król uda się z początkiem września do Wiednia i Berlina; podróż ta potrwa miesiąc.

Madryt 21 lipca. Pogłoska o wybuchu cholery na Balearach została zaprzeczoną.

Petersburg 21 lipca. W tutejszej fabryce prochu nastąpił wybuch, wskutek czego dziewięciu ludzi straciło życie, a dwóch jest ciężko rannych. Izba do tarcia prochu została zupełnie zburzoną.

Petersburg 21 lipca. Jeden z członków komisyi żydowskiej, który wyjechał za granicę, upoważnionym został przez prezesa komisyi o dokładne poinformowanie się względem kwestyi zajmowania prawa obywatelskiego przez żydów w Niemczech, Anglii i Francyi. W tym punkcie ma wypracować memoryał, w którym ma być uwzględniona historyczna strona tej kwestyi.

Nowy Jork 21 lipca. Zjednoczone wojska peruwiańskie pokonane zostały w dwudniowej walce. Sam Caceres stracił 1000 ludzi.

Kursa — Wiedeń —go lipca. 2 godzina 30 m. popoł. Renta papierowa —·—. — 5% Renta papier. nieopodat. —·—. Renta srebrna —·—. — Renta złota —·—. — 6% Renta złota węgierska — ·—.— 4% Renta złota węgierska —·—.— — Losy z r. 1860 — ·—.— Akcye Banku Austr. Węg. — . — Akcye kredyt. — ·—. — Londyn — ·—.— Napoleony 0·—·—. — Lombardy — ·—

Berlin 21-go lipca. — Banknoty austryackie 171·05. — Krótki Wiedeń 170·80. — Krótka Warszawa 199·40. — Banknoty rosyj. 199·70. — 5% Listy zast. Polskie 62·70. — 4% Listy likwidac. Polskie 55·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 125·75. — Akcye austr. kredytowe 502·50.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 21 lipca.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	115 50	116 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 66
Marki niemieckie za 100 marek	58 25	58 75
Dukat ważny	5 60	5 70
20-frankówka	9 46	9 54
Imperyał ważny	9 74	9 84
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 25	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	98 50	99 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	89 50	91 —
4% „ „ „ „ „ II em.	86 50	87 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	99 25	100 25
6% listy „ bankn hipot.	101 50	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	100 50	102 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	92 50	93 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 75	102 —
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	96 75	97 75
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	102 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	100 25 rub.	101 — rub.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	87 50	88 75
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	291 —	293 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	169 —	170 50
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	300 —	305 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
Losy miasta Stanisławowa	22 50	24 —

(Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 20 lipca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	78 80	78 95
4⅕% „ srebrna	79 70	79 85
4½ „ złota	99 45	99 60
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	119 50	120 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	135 80	136 20
4% „ „ 1860 „ 100 „	140 —	140 50
„ „ 1864 „ 100 „	168 50	169 —
„ „ 1864 „ 50 „	168 —	168 50
Losy Como-Renten	37 —	39 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	106 50	107 —
Bukowińskie „ „	98 50	99 50
Galicyjskie „ „	98 80	99 40
Morawskie „ „	104 25	105 25
Niższo-austryackie „ „	104 75	105 75
Wyższo-austryackie „ „	104 50	105 50
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	103 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7% „	99 30	99 90
Węgierskie „ „	100 50	101 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	98 60	99 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	139 —	139 50
6% Renta węgierska złota	119 80	120 —
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	99 75	100 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Bnku . 120 złr.	106 75	107 —
Boden-Credit węgierskie . 140 „	154 —	156 —
„ „ austryackie . 80 „	217 —	219 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	293 30	293 60
„ „ węgierskie . 200 „	291 75	292 25
Depositen-Bank . 200 „	205 50	206 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	860 —	865 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	840 —	841 —
Unionbank . 100 „	113 40	113 70
Verkehrsbank ogólny . 140 „	146 50	147 —
Wied. Bankverein . 100 „	105 30	105 60
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	169 75	170 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	590 —	592 —
Elżbiety . 210 „ „	223 75	224 —
Linz-Budweis . 200 „ „	198 50	199 —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	188 75	189 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2677	2693
Franciszka Józefa . 200 „ „	198 75	199 25
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	292 25	292 75
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	145 —	145 25
Lwowsko-Czern. Jassy . 200 „ „	169 —	169 50
Nordwest austr. . 200 „ „	201 50	202 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	217 75	218 25
Rudolfa . 200 „ „	166 75	167 25
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	163 75	164 25
Staatz-Eisenb. Gesell . 200 „ „	323 —	323 25
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	156 70	157 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 50	249 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	161 50	162 —
„ Nord-Ost . 200 „ „	158 50	159 —
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	167 —	167 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	118 —	118 40
5% „ „ „ papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	— —	101 —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	102 50	— —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 75	102 25
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	89 50	90 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 25	99 75
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 25	99 75
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 60	102 —
6% „ „ Włość. „	101 50	102 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 60	100 75
5% Szlasko aust. Bod. Kredit-Anstalt	100 50	101 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5⁴/₂₀ „ Boden Kredit-Institut	101 50	103 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	95 25	95 75
Alföld-Fiume . 200 „ „	98 —	98 40
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	98 —	98 40
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	107 50	108 —
Elżbiety . 100 „ 4½%	— —	— —
„ Em. 1862 . 300 „ „	— —	— —
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 . 200 „ „	— —	— —
„ „ 1872 . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	105 50	— —
„ „ wal. austr. „	100 50	101 50
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 50	— —
„ poż. 14 milion. 1882 „	105 50	— —
„ poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	105 50	— —
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	103 70	104 10
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	105 20	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	98 60	98 90
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	96 50	96 80
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	95 —	95 25
„ II „ 1867 300 „ 4%	99 75	100 25
„ III „ 1868 300 „ „	96 —	96 50
„ IV „ 1872 300 „ „	95 25	95 75
Nordwestb. austr. . 200 „ „	103 40	103 70
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 20	103 60
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	101 60	101 90
„ Em. 1869 . 300 „ „	101 60	101 90
„ Em. 1872 . 300 „ „	101 60	101 90
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	121 —	121 25
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	92 75	93 25
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	182 50	183 —
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	138 50	139 —
„ „ . 200 złr. 5%	120 30	120 60
Theissb.-Gesell. „ „	102 15	102 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	94 75	95 25
„ „ II Em. 200 „ „	93 —	93 50
„ Nordost . 300 „ „	91 50	91 90
„ „ złotem . 200 „ „	117 —	117 50
„ Westbahn . 200 „ „	96 50	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	95 75	96 —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	114 75	115 25
Premiowe Wiedeńskie „ 100	123 25	123 75
„ Węgierskie „ 100	115 60	115 90
3% Tureckie . fr. 400	24 20	24 50
Kredytowe . złr. 100	171 75	172 50
Clary . złr. 42	39 75	40 25
4% Donau-Dampfsch. „ 105	107 —	— —
Insbrucku „ 20	20 75	21 25
Keglewicha „ 10½	17 50	18 50
Krakowskie „ 10	18 50	19 —
Ofner (miasta Budy) „ 40	38 —	40 —
Palty „ 42	37 75	38 25
Rudolfa „ 10½	20 —	— —
Salma „ 42	51 —	53 —
Salzburgskie „ 20	22 50	23 —
St. Genois „ 42	45 50	— —
Stanisławowskie „ 20	22 75	— —
4½% Tryesteńskie „ 105	126 —	127 50
4% „ „ 50	63 50	64 50
Waldsteina „ 21	27 —	28 —
Windischgrätza „ 21	37 25	37 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 66	5 68
20 frankówki	9 51	9 52
Imperyały rosyjskie	9 77	9 79
Funty szterl. angielskie	11 94	11 99
Liry tureckie złote	10 82	18 84
Marki niemieckie za 100 marek	58 50	50 60
Rubel papierowy za 100	116 25	116 50

Lwów 20 lipca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	290 —	295 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 15	100 15
4% „ „ „ „	89 40	90 40
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 15	100 15
6% „ „ Banku hip. gal.	101 70	102 70
6% „ „ „ włośc. galic.	101 —	102 50
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	98 50	99 50
6% „ pożyczki krajowej	101 —	103 —

Warszawa 17 lipca.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	100 60
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	88 90
kupon	— —	051

Wyborne

Mowy parafialne
X. Tomasza Grodzickiego

wychodzą nakładem
KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie
przy ulicy św. Anny pod Nr. 2,
tom pierwszy (**KAZANIA NIEDZIELNE**) wyszedł świeżo i kosztuje z przedpłatą na tom drugi (1704-4-5
3 złr. 60 centów.
Na porto tomu I. należy dołączyć 20 ct. i na porto tomu IIgo (który wyjdzie 10 sierpnia r. b.) tyleż.

Wydawnictwo Czytelni ludowej
w Krakowie

uprzejmie uprasza tych wszystkich, którzy raczyli zająć się zbieraniem prenumeratorów i otrzymali drukowane arkusze na dzieło: *„Dziennik podróży po Europie Jana i Marka Sobieskich itd.“* jak niemniej świetne Rady powiatowe i inne urzęda, ażeby najdalej z końcem b. m. nadesłać chcieli listy z prenumeratorami na to dzieło, gdyż rozpoczęcie druku i liczby egzemplarzy, zależne jest od ilości zamówień.

Kraków d. 20 lipca 1883 r.
(1800-1-2) *A. Nowolecki.*

Apteka w Mielcu
poszukuje **asystenta farmacyi** z d. 15 sierpnia lub 1 września. (1801-1-3)

Sklep z piwnicą
w bramce przechodniej na Mały Rynek, są do wynajęcia od 1 sierpnia.
(1802-1-3)

ŁAZIENKI
w Hotelu Krakowskim.

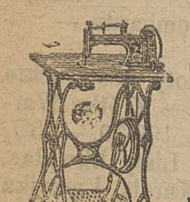
Z powodu czyszczenia kotłów i reparacyi maszyn parowych, **dnia 23 lipca b. r. kapiele tak parowe jakoteż i wannowe będą zamknięte,** w dniu zaś następnym to jest dnia 24 lipca znów będą otwarte. (1767)

Pracownia wyrobów blacharskich i pokrywania dachów
W. Rabinowicza
w Krakowie przy ul. Starowiśnej L. 107,
poleca swoje wyroby blacharskie.

Podejmuje się pokrywania i reparacyi dachów blachą żelazną, cynkową, łupkiem kamiennym, szląskim i angielskim, tekturą ogniotrwałą lub filcem, tudzież okrywania ścian wilgotnych filcem angielskim, które to materyały posiada w zapasie i sprzedaje w większej i mniejszej ilości po cenach *fabrycznych.* (1797-1-8)

Filcowe i tekturowe pokrywanie dachów może być wykonane *bez naruszenia gontów.*

Estragonowa musztarda
w patent. opakowaniu.
Victor Schmidt & Söhne
Wiedeńska szczególność,
najlepszy krajowy wyrób $1/8$, $1/4$ i $1/2$ kilo słoiki, tylko prawdziwe z firmą i znakiem ochronnym, do nabycia we wszystkich sklepach, handlach korzennych i łakoci. (1674 2-)



Maszyny do szycia.

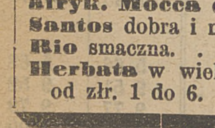
Za 30 i 35 złr. dostać można bardzo dobrą maszynę do szycia HOWEGO, SINGERA lub WHEELERA i WILSONA z wszelkiemi przyrządami i 5-letniem poręczeniem we fabryce maszyn do szycia p. f. **A. Seidler** w Wiedniu, V., Hundsthurmerstrasse Nr. 117. Przy zamówieniu wystarcza zadatek 5 złr. (1567-5-10)

Znaczne zniżenie ceny.
KAWE
WPROST z HAMBURGA
rozsyła jak wiadomo w najlepszym gatunku
Karol Fr. Burghardt w Hamburgu
w workach po **5 kilo** opłatnie z opakowaniem nieoclone za zaliczką.

Mocca praw. arab. b. szlach. $4^3/_4$ klg.	złr.	6·30
Menado wybor. w smaku	„ „	5·40
Perłowa Ceylon b. d. i ł.	„ „	5·40
Mieszanina szszegl. p. god.	„ „	5·30
Ceylon plantacyj. b. sm.	„ „	5·—
Jawa złoto-brun. wyborna	„ „	4·70
Cuba niebiesko ziel. wspan.	„ „	4·40
afryk. Mocca dob. i wyd.	„ „	3·90
Santos dobra i mocna	„ „	3·55
Rio smaczna.	„ „	3·25

Herbata w wielkim wyborze za $1/2$ kilo od złr. 1 do 6. (1535-39-)

Ces. i kr. uprz. jedynie pewnie działający
ŚRODEK DO WYNISZCZENIA
szczurów i myszy
(nie trucizna!)



zabójczy tylko dla gryzoniów!
1 blaszanka **1 złr., 6** blaszanek **5 złr.** w. a. — Szybko i pewnie działający
ŚRODEK DO WYNISZCZENIA
karakonów i stonogów



i innego robactwa, zupełnie bez trucizny, **1** paczka **1 złr.** w. a. Jedynie prawdziwe u podpisanego.
B. Reiss,
c. k. uprz. fabryka chem. wytworów
(1518-7-20) w **Budapeszcie,** Königsgasse 30.

Tanie wydania
J. Chociszewskiego.

Jan III. Sobieski, król polski i obrońca chrześciaństwa. Jego życie i czyny na pamiątkę 200-letniej rocznicy obrony Wiednia, dla ludu i młodzieży w krótkości opowiedział Józef Chociszewski. Z **12 rycinami,** 12o, 160 str., Cena 36 ct., z przesyłką pocztową 41 ct.

Róże i niezapominajki. Książeczka dla serc kochających, a szczególnie dla narzeczonych, zawierająca rozmowę kwiatami, opowiadania, rady i wskazówki dla młodzieży płci obojga, oraz wybór wierszy dla rozrywki wesołych kółek towarzyskich. Zebrał J. Chociszewski. Z **12 rycinami,** 12o, 110 str., Cena 36 ct., z przesyłką pocztową 41 ct.

Za otrzymaniem odpowiedniej kwoty — żądane dzieła wysłane zostaną odwrotną pocztą.

Do nabycia w Administracyi „Czasu“ w Krakowie.

Każdą niemiłą woń z ust
usuwa
c. k. uprzywilejow. Eucalyptus esencya do ust
M. Dra C. M. FABERA w Wiedniu

natychmiast i nazawsze, wszystko jedno, czy ona pochodzi z **ust, żołądka, płuc** lub nosa, gdyż jest ona **jedynym istniejącym środkiem przeciwgnilnym,** który z powodu bezwzględnej **nieszkodliwości** może być użytym nietylko do płukania ust, ale także do połykania i ziewania, aby gruntownie usunąć niemiłą woń.

Eucalyptus esencya do ust jest do nabycia we wszystkich aptekach i większych parfumeryach Austryi-Węgier i zagranicy po cenie **1 złr. 20 c.** za flakon.

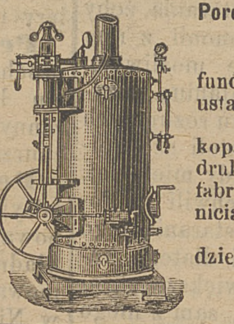
Bezpośr. dnie zamówienia najmniej 3 flakon. wykonane będą opłatnie pocztą przez własny skład rozsyłkowy (1645-1-)
w Wiedniu, I., Bauernmarkt Nr. 3.

Akademia przemysłowo-handlowa w Gracu.
Instytut publiczny na mocy rozp. minist. z 1 maja 1879 r.
Medal za postęp w Wiedniu 1873.

Akademia rozpoczyna z dniem **15ym września b. r.** dwudziesty pierwszy rok szkolny. **Abituryenci Akademii mają prawo do jednorocznej ochotniczej służby wojskowej,** jeżeli poprzednio przed wstąpieniem do instytutu ukończyli z dobrym skutkiem niższe gimnazyum, albo niższą szkołę realną. Dla tych, którzy nie wypełnili tego warunku, urządzony jest osobny, **bezpłatny kurs przygotowawczy do egzaminu do służby ochotniczej.** (1683 2-8)

Wiadomości tyczących się **przyjęcia i utrzymania,** równie jak szczegółowych prospektów udziela Dyrekcya Akademii przemysłowo-handlowej w Gracu.
Dyrektor: **A. E. v. Schmid.**

Patentowane motory parowe.



Poręczone jako najtańsza, najracyonalniejsza i najstalsza siła ruchu naszych czasów.
Korzyści:
Żaden oddzielny palacz, żadna urzędowa koncesya, żadne zakładanie fundamentów, żaden oddzielny komin, zupełnie cichy chód, zatem może być ustawiony w domach mieszkalnych, wolno warsztatach.

Wielka liczba tych motorów są w ruchu w młynach, fabrykach cementu, kopalniach tartakach, ślusarniach maszynowych i tkarniach, fabrykach bort, drukarniach, litografiach, elektrycznych przyrządach, maszarniach, kuźnicach, fabrykach surogatów, mydlarniach, krochmalniach, tokarniach, stolarniach, niciarniach browarach, fabrykach kapeluszy, i t. p.

Świadectwa o próbach hamowania, uznania o powyższych motorach tudzież prospekta z rycinami darmo i opłatnie (1622-3-12)
C. Schranz & G. Rödiger,
fabryka machin w Wiedniu, VI., Dominikanergasse Nr. 7.

PIERWSZY I NAJWIĘKSZY
dom komisowy i wywozowy
mebli
i ZUPEŁNYCH URZĄDZEN DOMOWYCH
po największej części pochodzących od
dostojnych państw.

Umeblowanie do salonów, jadalń, pokoi męzkich, budoarów, sypialń, pokoi gościnnych i przedpokojów we wszelkich możebnych kształtach — wszystko bardzo trwała robota z pierwszych zakładów — są wystawione po tanich cenach w podpisanym domu komisowym i wywozowym uporządkowane pokojami.
Obrazy olejne, francuskie bronzy, jednem słowem wszystkie potrzeby do kompletnego urządzenia mieszkań. (1729-30)

D. FRIEM & WECHSLER's Kommissions u. Exporthaus,
Wien, Stadt, Graben Nr. 8, Eingang Spiegelgasse Nr. 1.
Przyjmujemy na komisową sprzedaż meble z domów arystokratycznych.
Prosimy uważać dokładnie na firmę i adres. Cenniki darmo.

Kwizdy płyn gośćcowy
oddawna wypróbowany doskonały środek przeciw
gośćcowi, reumatyzmowi i cierpieniom nerwowym

Znak ochronny.

a również zabezpieczający przeciw zwichnięciom, sztywności mięśni i ścięgien, zalaniom krwią, przygniecieniom, nieczułości skóry, następnie w częściowych kurczach (kurczach łydek), bólach nerwowych, spuchnieniach powstających z długotrwałych opasywań, szczególniej także do wzmocnienia przed i po przywróceniu sił po wielkich trudach, długich marszach i t. p., tudzież w podeszłej starości w nadchodzącem osłabieniu.

Prawdziwy do nabycia we wszystkich aptekach wschodniej i zachodniej Galicyi, hurtownie we wszystkich wielkich składach towarów aptekarskich. Główny skład u p. *Piotra Mikolascha,* aptekarza we Lwowie.

Główny skład rozsyłkowy utrzymuje: apteka obwodowa **Franciszka Jana Kwizdy** c. k. nadwornego dostawcy w **Korneuburgu.**

Cena flaszki 1 złr. w. a.

Prócz tego znajdują się składy prawie we wszystkich główniejszych aptekach w państwie austryacko-węgierskiem, które od czasu do czasu ogłaszają dzienniki wychodzące na prowincyi.

Zwraca się uwagę. Przy zakupnie tego wyrobu upraszamy Szan. Publiczność, aby zawsze żądała Kwizdy płynu gośćcowego i zwracała na to uwagę, aby każda flaszka i pudełko zaopatrzone było powyższym znakiem ochronnym. (1455-2-6)

Najnowszy dokładny plan
KRÓL. GŁÓW. MIASTA KRAKOWA
WRAZ Z PRZEDMIESCIAMI,
odbity w czterech kolorach, z czterema pięknie wykonanemi widokami i objaśnieniem w formie książeczki.
Wydanie drugie znacznie pomnożone i poprawione.
Nakład i własność H. Müldnera.
Cena egzemplarza 70 centów.
Do nabycia we wszystkich księgarniach i w hali Sukiennic Nr. 5.
Główny skład w Administracyi „Czasu“ w Krakowie.

TOWARZYSTWO
Wzajemnego Kredytu
w Krakowie
wypłaca Członkom swoim za rok 1882
6% dywidendy
względnie dodatkowo 1% do poprzednio już wypłaconych 5% od udziałów wpłaconych do dnia 1 października 1882 r.

Dywidenda odebraną być może w kasie Towarzystwa w Krakowie, lub w kasie filii we Lwowie, tylko za okazaniem książeczki udziałowej, nieodebrana zaś do 31 grudnia b. r., dopisuje się do udziału w myśl §. 6 statutów.

Zarazem zawiadamia Dyrekcya, że przyjmuje na książeczki wkładki także od osób nie będących Członkami Towarzystwa i oprocentowuje je po

$4^1/_2$%

od dnia złożenia pieniędzy, zwraca zaś
do złr. 1000 bez wypowiedzenia
nad złr. 1000 „ „ 5000 za 8-dniowem
„ „ 5000 „ „ 10000 „ 14 „
wyższe zaś wkładki za umówionem z Dyrekcyą wypowiedzeniem. (1635-3-3)

Dyrekcya.

(1229-12-20) Polecamy
tegoroczne **wody mineralne**
również najdoskonalszy
Portland Cement.
J. SCHAITTER i SPÓŁKA w RZESZOWIE.

VAN HOUTEN
czysty rozpuszczalny (761-18-52)
KAKAO
najlepszego gatunku. Przyrządzenie „natychmiast“. Jeden funt wystarcza na 100 filiżanek.
Fabrykanci C. J. van HOUTEN & ZOON w Weesp w HOLANDYI.
Do nabycia prawie we wszystkich większych handlach łakoci, towarów kolonialnych i aptekarzy

---

Osłabienie mężkie, choroby nerwów, tajne grzechy młodzieńcze i wyuzdania.
Dra Wruna
proszek peruwiański
(*wyrabiany z ziół peruwiańskich*).

Proszek peruwiański jest jedynie i wyłącznie na to odpowiedni, aby zapobiedz każdemu **osłabieniu części rodnych i płciowych** i tym sposobem usunąć u mężczyzny **osłabienie mężkie (impotencyą),** a u kobiet **niepłodność.** Również jest nieocenionym środkiem leczniczym we wszystkich zboczeniach ustroju nerwowego, w **osłabieniach** spowodowanych wskutek **utraty soków i krwi,** a szczególniej w **osłabieniach mężkich** wskutek **wyuzdań samogwałtu i nocnych pollucyj** (jako jedynych **skutków osłabienia**); również we wszystkich **chorobach nerwowych** jak: osłabieniu zmysłów, utracie siły ciała, bolach w krzyżach, piersi i głowy, migrenie, osłabieniu, melancholii, uporczywem zatkaniu, nerwowem drżeniu rąk i nóg, niedokrewności itd. (1724 27-30)

Żaden środek znany w medycynie nie wylecza tak pewnie i zupełnie w powyższych chorobach, jak Dra Wruna proszek peruwiański; nieszkodliwość poręczona.

Cena pudełka z dokładnym opisem **1 złr. 80 cent.**

Składy w **Krakowie** utrzymuje **W. Redyk,** apt. we Lwowie S. Rucker, w Czerniowcach J. Golichowski. — Główny ajent: Al. Gischner, dyplom. aptekarz w Wiedniu, Kaiser Josefstrasse 14.

BERGERA LEKARSKIE
MYDŁO SMOŁOWCOWE
polecone przez słynnych lekarzy, używane bywa prawie w całej Europie z świetnym skutkiem przeciw
wszelkim wyrzutom skórnym

szczególniej przeciw przewlekłym liszajom i łupieżom, parchom, świerzbowi i pasożytowym wyrzutom, tudzież przeciw czerwoności nosa, odmrożeniom, poceniu nóg, łupieżowi głowy i brody. **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40% smołowca drzewnianego** i wyróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowcowych w handlu. Celem **ominięcia fałszowań** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i zwrócić uwagę na znany znak fabryczny.

W uporczywych cierpieniach skórnych używane bywa ze skutkiem zamiast mydła smołowcowego
Bergera lekar. siarczane mydło smołowcowe
lecz należy żądać wyraźnie **tylko Bergera** siarczanego mydła smołowcowego, gdyż **zagraniczne** naśladowania są wyrobami bez skutku.

Jako **łagodniejsze mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **nieczystości cery,** przeciw wyrzutom skórnym i na głowie dzieci, jako niezrównane kosmetyczne **mydło do codziennego mycia i kąpieli** służy

BERGERA GLICERYNOWE MYDŁO SMOŁOWCOWE
zawieraj. 35% gliceryny i pachnące. **Cena sztuki każdego gatunku 35 c. z broszurą.**
Główna rozsyłka: aptekarz G. HELL w Opawie.

Na składzie we wszystkich aptekach monarchii. **Główny skład mają:** w KRAKOWIE pp. aptek. W. Redyk, E. Stockmar, E. Radler, K. Wiszniewski; w BOCHNI F. Reiss; w DEMBICY F. Herzog; w KENTACH E. Sokalski; w KOLBUSZOWY Fr. Buczek; w MIELCU Pawlikowski; w PODGÓRZU Skakalski; w RZESZOWIE A. Kalinowski i A. Karpiński; w NOWYM SĄCZU R. Jakubowski i A. Filipek; w ŻYWCU A. Blumenthal; w TARNOWIE J. Reid, E. Rank i A. Teneczyn — i prawie wszystkie apteki w Galicyi. (397-18-24)

P. Ign. Potakowskiego
upraszam o podanie mi swego miejsca zamieszkania i spieszne załatwienie tyloletniej wiadomej mu sprawy.
Fr. Wierzuchowski.

Mieszkanie
na piętrze, suche i bardzo ładne, składające się z trzech pokoi, kuchni i piwnicy, każdego czasu do wynajęcia razem lub pojedynczo, gdyż do każdego pokoju jest osobny wchód, za bardzo przystępną cenę, na Krowodrzy za rogatką pod Nr. 73.
(1703-3-)

PASY do MASZYN
robi na zamówienia (312-3 6)
Jan Kleczeński, siodlarz
w Krakowie, przy ul. Szpitalnej, Nr. 32,
utrzymuje także skład
latarń powozowych.

Panienki lub starsze osoby,
życzące sobie uczyć się kroju podług najlepszego systemu, w krótkim czasie i pod przystępnemi warunkami, mogę pobierać lekcye.
Ulica KARMELICKA Nr. 1 I-sze piętro, schody frontowe (dawniej ul. Krupnicza. Nr 8).
Tamże dostać można fasonów podług najświeższej mody z papieru lub organtyny. (1502 36)

Mme Marie Grossmann-Schroth
Maison d'éducation de jeunes filles, fondée en 1859, dirigée par Mmlle *J. Hessling,* Dresde, Bismarckplatz 8, I. Leçons de religion en polonais. Les meilleures références à donner. (1676 6-8)

UZDOLNIONY OGRODNIK
z Szlązka górnego, z dobremi świadectwami, poszukuje posady; gdzieby prócz ogrodu i oranżerya była do zarządzenia. Także poleca się do urządzania i zakładania ogrodów. Oferty upraszа się pod: **Wilh. Aug. Drewniak, Kraków,** ulica Lubicz Nr. 21. (1790-3-3)

Do dozoru stajen potrzebny jest
dozorca,
który umie prowadzić stajenne rejestra. Zgłoszenia przyjmuje zarząd folwarku w **Morawicy,** poczta **Liszki.** (1786-3-3)

Duży pies
(**Neufundländer** czystej rasy) dobrze tresowany, jest do pozbycia w pracowni kamieniarskiej **Fabiana Hochstima** w Krakowie przy ulicy św. Gertrudy. (1765-2-2)

Do sprzedania
MAJETNOŚĆ
Jurków z Wytrzyską
położona w powiecie Brzeskim, przy miasteczku Czchowie, na drodze rządowej i powiatowej w oddaleniu $2^1/_2$ milowem od stacyj kolei żelaznych w Gromniku i Słotwinie, obejmująca gruntu ornego 290 morgów, łąk i ogrodów 8 mor. pastwisk 41 mor., lasu 245 mor.; budynki mieszkalne i gospodarskie dostateczne, tudzież prawo propinacyi z 3 karczmami. Bliższa wiadomość w **Jurkowie,** poczta **Czchów.** Pośrednictwo wykluczone. (1785 3-3)

---

2 MASZYNY PAROWE
o sile 30 i 35 koni, w najlepszym stanie, są wraz z kotłami za przystępną cenę do nabycia **w młynie parowym w Tarnowie,** gdzie takowe w pełnym ruchu do d. 1 listopada b. r. oglądać można.
(1782-3-3)

---

500 dukatów
zapłacę temu, kogo po użyciu
KOTHEGO WODY NA ZĘBY
(**flaszeczka 35 ct.**) kiedykolwiek znowu zęby zabolą lub komu z ust cuchnąć będzie.
JOH. GEORGE KOTHE, emer. dostawca dworu. Mödling pod Wiedniem, willa Kothe.
Do nabycia we **wszystkich aptekach i handlach** w Galicyi. (551 17)

LAMPKI,
balony powietrzne
W NAJWIĘKSZYM WYBORZE
ma na składzie (1523-3-24)
EDWARD BOSCHAN, handel papieru
w Wiedniu, I, Jasomirgottstrasse 6
Cenniki darmo i opłatnie.

Zniżenie ceny kawy!
Ludwik Harling & Co. w Hamburgu,
dostarczają tylko lepsze gatunki po nadzwyczaj tanich cenach, opłatnie za zaliczką:

5 kilo	Santos wydatnej	złr.	3·—
5 „	Mocca afrykańskiej b. lubianej .	„	3·60
5 „	Cuba wspaniałej	„	4·50
5 „	Portorico wybornej	„	4·80
5 „	Ceylon najlep. gatunku . . .	„	5·—
5 „	złotej Menado bardzo szlach. .	„	5·40
5 „	Mocca arabskiej ognist. . . .	„	6·—

(1734 2-5)

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*